WYDANIE AB

REDAKCJA:
Warszawa, Krak. Przedm. 71
Redaktor naczelny. 105-01
Sekretarjat red. . 105-04
„ nocna . 503-59
ADMINISTRACJA:
Krak. Przedm. 71,
Dyrekcja i ogłoszenia 90-67
Prenumerata . „ . 90-76
Akwizycja . . . 105-05

POLSKA

P. K. O. 19.119. PISMO CODZIENNE Pren. mies. 4.50

Numer pojedyńczy 20 gr.

PAŹDZIERNIK
8
ŚRODA
Św. Palagji
Wschód słońca 5 m. 48
Zachód „ 17 m. 01
Rok II. Nr. 276

PO KATASTROFIE R. 101

BADANIA EKSPERTÓW. — ROZPOZNANIE ZWŁOK. — ZAPROSZENIE DR. ECKENERA

Paryż, 7 października. Mieszana komisja ekspertów złożona z rzeczoznawców francuskich i angielskich rozpoczęła wczoraj swe badania nad przyczynami katastrofy sterowca „R. 101".

Inżynier Leach powtórzył swe poprzednie oświadczenia i zaznaczył, że stery zostały uszkodzone przed zderzeniem z ziemią. Być może, że powłoka sterowca została wskutek tego uszkodzoną, zaś zerwanie drutów elektrycznych i krótkie spięcie spowodowało eksplozję.

Rozpoznano dotychczas zwłoki pięciu ofiar katasrofy, lecz ciała ministra lotnictwa, lorda Thomsona dotąd nie zidentyfikowano.

Szef gabinetu angielskiego ministra lotnictwa, komandor Holz, oświadczył przedstawicielom prasy, że zwłoki ofiar katastrofy zostaną wysłane pociągiem specjalnym do Calais, skąd będą przewiezione do Anglji na dwóch torpedowcach.

Holz podkreślił, że ogólna liczba ofiar wynosi nie 47, jak dotychczas podawano, lecz 46 osób, zaś 47 trumien zawiera kawałki ciał zebrane na miejscu wypadku, co do których zachodzita wątpliwość, do których zwłok należą.

Jedno z pism donosi, że anglo - francuska komisja mieszana badająca przyczyny katastrofy sterowca „R.101" zamierza zawezwać w charakterze rzeczoznawcy dowódcę Zeppelina, dr. Eckenera, który przypuszczalnie propozycje tę przyjmie.

Donoszą z Waszyngtonu, że w związku z katastrofą sterowca „R. 101" czynione są kroki u rządu amerykańskiego, celem zniesienia zakazu wywozu helu. Pismo „World" domaga się w artykule wstępnym natychmiastowego udzielenia zezwolenia na wywóz helu do Anglji i Niemiec. — ATE.

ZREWOLTOWANA BRAZYLJA

ATAK WOJSK RZĄDOWYCH

Londyn, 7 października. — Donoszą z Rio de Janeiro, że wojska rządowe rozpoczęły natarcie na Bello Morizonte, które jest głównem miastem stanu Minas Geraes.

Wysłano z portów Bahia i Rio Grande do Sul flotyllę kanonierek, która ma udzielić wojskom rządowym w Paranie pomocy.

Komunikat miejscowej ambasady brazylijskiej stwierdza, że zarówno armja, marynarka jak i policja i straż obywatelska stoją po stronie rządu.

Większość senatorów i posłów zapewniła prezydenta republiki o swej wierności dla rządu. Natomiast doniesienia ze źródeł nieurzędowych malują sytuację w Brazylji w bardzlej ciemnych barwach. Gubernatorzy Pernambuco i Rio Grande do Norte mieli być zmuszeni do ustąpienia. Podobno wojska rządowe w Pernambuco miały się zbuntować i przejść na stronę powstańców. — ATE.

Ponowny przylot

Ks. metropolita Szeptycki w Warszawie

Ks. metropolita Szeptycki wczoraj po południu przybył ponownie samolotem do Warszawy. Ks. metropolita odbędzie w stolicy kilka ważnych konferencyj, pozostających w związku z sytuacją w Małopolsce Wschodniej.

Agencja Press dowiaduje się, że najprawdopodobniej już w najbliższych dniach ukaże się zbiorowy list pasterski biskupów grecko - katolickich w sprawie aktów sabotażowych i wypadków w Małopolsce Wschodniej.

Według informacyj tejże agencji ks. metropolita Szeptycki, zapytany o opinję w sprawie ostatnich sabotaży, oświadczył dosłownie:

— Uważam je prawie w większej części za dzieło komunistów. Ktokolwiek się ich jednak dopuszcza, potępiam je bez żadnych zastrzeżeń.

Kontratak

O memorjale polskim

Gdańsk, 7 pazdziernika (tel. wł.). — O memorjale polskim w sprawie traktowania przez władze wolnego miasta szkół polskich w Gdańsku i nieuwzględnienia języka polskiego w sądach i urzędach, pisze „Vossische Ztg.":

Posunięcie Polski — nie było niespodzianką. Było to do przewidzenia, że w odpowiedzi na skargi Gdańska, Polska wystąpi z własnemi pretensjami.

Sowiecka czelność

Znieważenie Finlandji

Ryga, 7 października. — „Izwiestja", które są oficjalnym organem CLK-a Z. S. S. R. zamieszczają na pierwszej stronie karykaturę na prezesa ministrów Finlandji, Swinchutwuda, w której przedstawiają premjera finlandzkiego w postaci świni. Karykatura ta zaopatrzona w napis „Swinchutwud" będzie miała następstwa dyplomatyczne.

Poseł Finlandzki w Moskwie zgłosił protest w komisarjacie spraw zagr. przeciwko niesłychanym w stosunkach międzynarodowych napaściom na osobę premjera sąsiedniego państwa, które utrzymuje normalne stosunki dyplomatyczne z Sowietami. — ATE.

Wielka afera

Sfałszowane akcje

Paryż, 7 października. —Policja paryska wpadła na trop nowego wielkiego skandalu finansowego, którego szczegóły są trzymane w tajemnicy.

Chodzi tu o sfałszowanie akcyj pewnego wielkiego towarzystwa angielskiego. Akcje te zostały zastawione w jednym z banków na sumę kilkunastu miljonów franków.

Aresztowano dotychczas jednego cudzoziemca, zaś aresztowanie dwóch innych osobistości jest oczekiwane w ciągu najbliższych dni.

Rezultaty wojny celnej

Berlin, 7 października (tel. wł.). — Według obliczeń czynników oficjalnych w rezultacie wojny celnej z Polską, wywóz niemiecki w ubiegłem półroczu spadł bardzo znacznie.

Podczas gdy wywóz ten w pierwszem półroczu 1926 r. sięgał sumy 106 miljonów marek niemieckich, to w roku bieżącym nie przekroczył sumy 65 miljonów.

Wojna celna odbiła się fatalnie na wywozie maszyn. Wywóz ten zmalał o 40 procent. Wywóz polski do Niemiec zmalał wprawdzie również ,ale nie w tym stopniu. Tak np. spadek wywozu drzewa nie przekroczył 17 proc.

Książę Takamatsu w Warszawie

Wczoraj o godz. 10 min. 10 przybył do Warszawy pociągiem berlińskim brat cesarza japońskiego, książę Takamatsu z swoją małżonką.

Na peronie, na którym rozścielono czerwone sukno, oczekiwali gościa z Dalekiego Wschodu przedstawiciele M. S. Z.. komendy miasta, poselstwa japońskiego, Tow. polsko - japońskiego oraz grupa reprezentantów prasy.

Książę Takamatsu wraz z małżonką odjechał autem Prezydenta do hotelu Europejskiego, witany przed dworcem przez tłumy publiczności.

Skargi niemieckie

Kowno sabotuje Genewę

Gdańsk, 7 października (tel. wł.). — Ludność niemiecką Kłajpedy ogarnia coraz wyraźniejszy ferment z powodu stanowiska rządu kowieńskiego.

Wszystkie przyrzeczenia, które rząd ten poczynił na ostatniem posiedzeniu w Genewie, nie zostały dotąd zrealizowane. Przeciwnie, kurs antyniemiecki wzmógł się, czego dowodem jest zaostrzenie cenzury.

ANSCHLUSS!

Hasła wyborcze

Wiedeń, 7 października. (tel. wł.). — „Volksbund" przy zbliżających się wyborach wysunął program zjednoczenie Austrji z Rzeszą w ramach współpracy gospodarczej bloku środkowo i wschodnio - europejskiego.

Zamachy na Polskę

WYBORCZY PROGRAM KOMUNISTÓW

Ryga, 7 października. —Prasa sowiecka wykazuje wielkie zainteresowanie przebiegiem kampanji wyborczej w Polsce. „Prawda" zamieszcza znamienny artykuł p. t.: „Polska przed wyborami", w którym twierdzi m. in., że główną przeszkodą dla wyborczej akcji komunistycznej w Polsce jest rozłam wewnętrzny w polskiej partji komunistycznej na tle oceny sytuacji politycznej.

Opozycja prawicowa polskiej partji komunistycznej przecenia znaczenie Centrolewu, uważając go za poważny czynnik ruchu rewolucyjnego w Polsce.

Polska partja komunistyczna powinna wystąpić na wyborach z wyraźnem hasłem zwalczania zarówno „faszystów" z obozu marszałka Piłsudskiego, jak i „faszystów" z obozu Centrolewu lub Narodowej Demokracji.

Dziennik zaznacza, że komunistyczny blok robotniczo - włościański wysuwa następującą platformę wyborczą: wprowadzenie w Polsce rządów sowieckich, konfiskata majątków ziemskich i własności prywatnej, samookreślenie narodów aż do oddzielenia od państwa polskiego oraz wreszcie obrona Z. S. S. R. przed napadem państw imperjalistycznych. — ATE.

Dalsze aresztowania

Dnia 6 b. m. w Gostyninie aresztowany został z polecenia sędziego śledczego b. poseł Andrzej Czapski (Str. Chł.). P. Czapski, pociągnięty jest do odpowiedzialności za nadużycie w spółkach rolniczych.

Dnia 5 b. m. w Lublinie, wskutek zarządzenia prokuratora Sądu Okręgowego w Chełmie, aresztowany został b. poseł Feliks Kotarski (PPS). oskarżony o wygłoszenie podburzającego przemówienia.

W powiecie tomaszowskim (woj. lubelskie) aresztowana również b. posła Andrzeja Kardwana (Str. Chł.).

Pozatem aresztowany został, jak donosi prasa b. senator ukraiński Tatomir.

Po defiladzie

Bezwartościowe świstki papieru

Paryż, 7 października (tel. wł.). — Defilada 120 tysięcy stahlhelmowców w Koblencji, odbyta w obecności b. kronprinza, zaalarmowała znowu społeczeństwo francuskie.

Wobec tej doskonałej próby mobilizacji, pisze „Figaro" — wszystkie pakty Kelloga i układy locarneńskie posiadają wartość świstków papieru.

Zadanie wyborcy-Katolika

KATOLIK SŁUŻY KOŚCIOŁOWI I OJCZYŹNIE

Terminy wyborów już się zbliżają. Wyborca, który wysłuchał obietnic i przyrzeczeń różnych partyj, starając się zorjentować w powodzi haseł, będzie musiał zdecydować na jaką listę oddać ma swój głos.

Nie może być mowy o uchyleniu się od spełnienia obowiązku obywatelskiego, gdyż chodzi o wielkie sprawy przyszłości naszego państwa. od nas wszystkich zależy, by sprawy te skierowane być mogły w tym czy innym kierunku.

Każdy z nas ma w duszy mniej lub więcej wyraźnie zarysowany ideał ładu społecznego i każdy stara się, przystępując do głosowania wybrać kandydatów tego stronnictwa, którego program najbliższy jest naszem własnym zapatrywaniom na najbardziej palące sprawy publiczne.

Stanowisko jednak wyborcy katolika musi być szczególnie ostrożne i przewidujące.

Oczywiście, katolik, z natury rzeczy nie może godzić się w poglądach z partjami, które głoszą ideały wywrotowe, stoją na stanowisku walki klas, lub lekceważą sobie cele narodowe, wysługując się tej czy innej międzynarodówce.

Wyborca katolik nie może popierać listy, na której znajdują się wrogowie Kościoła, zwolennicy rozluźnienia węzła małżeńskiego, przez dopuszczenie ślubów cywilnych i rozwodów, szer mierze zeświecczenia szkoły i usunięcia zasad moralnych, opartych na Ewangelji z życia społecznego i państwowego.

Wyborca katolik musi wreszcie mieć pewność, że kandydaci są ludźmi nieobciążonemi żadnemi zarzutami natury moralnej i że będą zajmować w parlamencie stanowisko, zgodne z programem który obecnie w czasie wyborów głoszą. Inaczej mówiąc, że są ludźmi godnymi zaufania.

Wreszcie wybierając tę, czy inną listę, wyborca, świadom ważności aktu głosowania, musi zorjentować się — i to winien uczynić na wstępie — czy kandydaci owi reprezentują istotnie jakiś program wyraźny, celowy i rozumny, a nie są natomiastt orkiestrą wygrywającą różne melodje, wywołujące wrażenie kakafonji.

Trudno np. uwierzyć, by pomimo obietnic, iż dane stronnictwo będzie bronić spraw Kościoła, tak było istotnie, jeśli na liście tego stronnictwa obok nazwisk kandydatów, przyznających się do katolicyzmu — znajdziemy nazwiska zaawansowane w robocie radykalnej, masońskiej lub wogóle niechrześcijan— żydów.

Niestety, wśród list, z któremi wyborca będzie miał do czynienia, nie zabraknie właśnie i takich godzących ogień z wodą, i nietylko w dziedzinie zagadnień religijnych, ale i w innych sprawach, żywo obchodzących każdego Polaka. Niema przytem najmniejszej pewności, że w zespole posłów, czy senatorów, z tej listy wybranych, zwycięży światopogląd katolicki czy narodowy. Należy raczej spodziewać się, że będzie właśnie inaczej, że katolicy okazać się muszą w mniejszości, bez decydującego wpływu na politykę obozu.

Musimy więc przedewszystkiem zwracać się ku takim listom, na których widzieć będziemy ludzi o wyraźnym obliczu katolickim i narodowym, którzy między sobą nie będą toczyć sporów ani w sprawach Kościoła, którego bronić przyrzekli, ani w sprawach ogólno - narodowych, gdyż wszyscy hołdują ideałowi wielkiej, potężnej, praworządnej i szczęśliwej w rozumnej wolności Ojczyzny.

Wszystko to, cośmy powiedzieli, dotyczy wielkich ugrupowań i bloków, obejmujących całe państwo — ale w wyjątkowych warunkach, naprz. w zagrożonych dzielnicach, na kresach, nie wyłącza to możliwości porozumienia różnych programowo stronnictw polskich, celem obrony polskiego stanu posiadania i polskiej racji stanu. Ale wówczas decydują warunki miejscowe i zazwyczaj brane są pod uwagę rzeczywiste wpływy różnych ugrupowań i przyznawane im są odpowiednie miejsca i liczebność manadtów. Wówczas, głosując na listę, zawierającą nazwisko radykała obok katolików — musimy pamiętać, iż jest to kompromis konieczny, gdyż odrzucając wspólne porozumienie, narazilibyśmy się na zupełne zaprzepaszczenie listy polskiej, gdyż dany okręg nie wybrałby wogóle nikogo z Polaków.

Ale jest to wyjątek z reguły. W centrum państwa katolik nie może zawierać kompromisu już nie z przeciwnikami, ale z własnem sumieniem, i nie może popierać kandydatów, którzy w działalności swej publicznej na gruncie katolickim nie stoją.

Rad.

TŁO SKARGI

SKARGA POLSKI PRZECIWKO SENATOWI W. M. GDAŃSKA

W związku ze skargą, wystosowaną przez Komisarza Generalnego R. P. w Gdańsku, min. Strassburgera na ręce Wysokiego Komisarza Ligi Narodów, hr. Graviny przeciwko krzywdzącemu traktowaniu ludności polskiej należy wyjaśnić, że na plan pierwszy skargi wysuwa się zagadnienie szkolnictwa polskiego na terenie W. M. Gdańska. Traktat Wersalski przyznał mniejszości polskiej w Gdańsku prawa kulturalne znacznie szersze, niż mniejszościom narodowym w Polsce. Tymczasem w praktyce władze gdańskie doprowadziły do tego, że ludność polska Wolnego Miasta ma znacznie mniej praw kulturalno - narodowych, niż ludność niemiecka w Polsce. Jeśli chodzi o szkolnictwo, to Niemcy w Katowicach mają państwowe gimnazjum niemieckie, podczas gdy Polacy w Gdańsku o czemś podobnem marzyć nie mogą.

Po długich staraniach udało się uzyskać zgodę na uznanie świadectw polskiego gimnazjum prywatnego w Gdańsku, ale tylko na przyjęcie do politechniki gdańskiej. Szkoły powszechne polskie utrzymywane przez Senat gdański urągają wszelkim pojęciom o nowoczesnej pedagogice. Umieszczono je w lokalach nieodpowiednich, ciemnych i wilgotnych. Nauczyciele tych szkół najczęściej języka polskiego nie znają. Nauka języka polskiego odbywa się z podręczników... niemieckich.

Żądanie polskie idzie w kierunku polepszenia organizacji szkół i dania im dobrego materjału nauczycielskiego.

Ponadto aktualną jest sprawa uznania wszelkich innych świadectw polskich, a w tej liczbie lekarskich. Dotychczas recepty, wystawiane przez lekarzy polskich nie są w Gdańsku uznawane. Rokowania bezpośrednie na temat tych świadectw były stale przez Senat Gdański celowo odraczane.

Skarga polska porusza również kwestję przyznawania obywatelstwa gdańskiego obywateiom polskim. Dotychczas zaledwie w kilku wypadkach Polacy zdołali uzyskać to obywatelstwo za opłatą 4800 guldenów. Opłata ta jest celowo ustalona w takiej wysokości, aby uniemożliwić obywatelom polskim uzyskanie obywatelstwa gdańskiego.

NA FRONCIE WYBORCZYM

LISTA STR. NARODOWEGO

Lista państwowa do Sejmu, zgłoszona przez Stronnictwo Narodowe, zawiera następujące nazwiska na pierwszych miejscach:

1) Wojciech Trąmpczyński, 2) prof. Roman Rybarski, 3) Aleksander Dębski, 4) Aleksander Zwierzyński, 5) Gabrjela Balicka, 6) Stanisław Stroński, 7) Stanisław Jasiukowicz, 8) Karol Wierczak, 9) Stanisław Zieliński, 10) Mikołaj Osada, 11) ks. Bernard Łosiński, 12) Franciszek Arciszewski, 13) Stanisław Rymar, 14) Teodor Witkowski, 15) Zdzisław Sthal, 16) Artur Michael, 17) Józef Kawecki, 18) Józef Milik, 19) Jan Zdzitowiecki, 20) Jan Mencel, 21) Zbigniew Strypułkowski, 22) Józef Petrycki, 23) Mieczysław Kuliński, 24) Jan Kornecki, 25) Mieczysław Fijałkowski i inni.

Na liście państwowej tegoż Str. Nar. do Senatu widnieją nazwiska:

1) Stanisław Głąbiński, 2) Joachim Bartoszewicz, 3) Józefa Szebeko, 4) ks. Feliks Bolt, 5) Romuald Paczkowski, 6) Władysław Dobrzyński, 7) Michał Siciński i inni.

LISTA CHRZ. DEM.

Na liście państwowej do Sejmu zgłoszonej przez Ch. Dem. figurują następujące nazwiska kandydatów:

1) Antoni Ponikowski, 2) Wl. Tempka, 3) Józef Chaciński, 4) Tadeusz Gliński, 5) Franciszek Urbański, 6) Ludwik Gdyk, 7) ks. Franciszek Gąsiorowski.

BLOK KATOLICKO - LUDOWY

Polskie Centrum Katolicko - Ludowe, organizacja grupująca się dokoło wydawnictwa „Polska Gazeta Ludowa" i posiadająca wpływy wśród mas włościańskich na terenie województw: — lubelskiego, białostockiego i kieleckiego — zgłosiła akces do Katolickiego Bloku Ludowego i wspólnie z Chrześcijańską Demokracią weźmie udział w akcji wyborczej na terenie kraju.

Przegląd prasy

LISTY PAŃSTWOWE

Trzy główne listy państwowe zgłoszone, czyli trzy główne sztandary walki wyborczej — rozwinięte.

„A B C" stwierdza, że blok centrowo - lewicowy:

jest złożony z szeregu stronnictw, o dość różnych fizjonomjach politycznych i socjalnych. Możnaby go ochrzcić mianem radykalno - demokratycznego.

Obecność na liście Centrolewu niemieckich socjalistów i fakt, że ton nadają tej liście PPS-owcy, należący do II-ej Międzynarodówki, z góry przesądza o polityce narodowościowej bloku.

Nietylko o polityce narodowościowej. Także o polityce zewnętrznej, wyznaniowej, budżetowej, gospodarczej, oświatowej itd. Albowiem radykalizm we wszystkich tych dziedzinach ma własne „programy" i „taktyki", które idą po linji rozluźniania dyscypliny społeczno - państwowej i maksymalizmu.

„K u r. W a r s z." słusznie przypomina, że

rodowód wzrostu nastrojów radykalnych w kraju sięga r. 1926. Ich dynamika jest widoczna, ich rytm jest przyśpieszony. Już 2 i pół lat temu wysunęły się one w wyborach parlamentarnych, które zapewniły większość stronnictwom lewicowo - centrowym i sprawiły, że marszałkiem sejmu był po raz pierwszy wybrany kandydat radykalnej lewicy. Potem rzeczy szły już konsekwentnie.

W związku z tem sądzi cytowany organ, że

koła umiarkowane, mają teraz obowiązek rozważenia, coby się stało, gdyby one bezczynnie przyglądały się starciu dwu radykalizmów: jednego politycznie wstecznego, pragnącego nas zaciągnąć do państwa policyjnego, i drugiego, coraz wyraźniej, pod naporem pierwszego, akcentującego się społecznie.

Trzeba zdobyć się na wielki wysiłek, aby przeprowadzić mobilizację obozu umiarkowanego.

Słusznie! Ale w ogniu batalji wyborczej na te wysiłki nie pora. Trzeba było o tem wcześniej pamiętać..

Dziś posłuchajmy, co ogłasza „R o b o t n i k", jako program centrolewu, jako jego punkty główne:

Zagadnienie reform obejmuje:

1) sprawę form i zakresu kontroli państwowej i społecznej nad produkcją przemysłową;

2) naprawę ustroju rolnego

3) przebudowę systemu podatkowego;

4) sprawy ochrony pracy i ubezpieczeń społecznych;

5) sprawę narodowościową

6) sprawę organizacji samorządu;

7) sprawę Naczelnej Izby Gospodarczej.

Jak — co — w którym kierunku — narazie głucho! Ale wiadomo, jak wyglądać może i ta „naprawa ustroju rolnego", i ta „kontrola produkcji", i te „sprawy narodowościowe" i cały szereg innych rzeczy, gdyby się znalazły w rękach lewicowców.

Społeczeństwo wybierze zpośród tych list, zpośród tych ideologij. Społeczeństwo wyczuwa dobrze konieczną linją swojej orjentacji — jedynie trzeba mu dać swobodę.

Pokłosie polityczne

„Aloes - Starzyński'

Z powodu komunikatu PAT'owego o aresztowaniu b. posła Kwapińskiego, znajdujemy następującą gorzką uwagę:

Dla p. Romana Starzyńskiego — „Aloesa" — to poprostu ktoś tam „aresztowany... z polecenia"... Więcej nic! A Rogów? a „nie będę strzelał do polskiego chłopa"?, a lata katorgi? cóż o tym wiedzieć może P. A. T., skoro raczył zapomnieć p. Roman Starzyński. Ot, „aresztowany... z polecenia"...

„A dawny sen? na stos, na stos!" (R o b o t n i k).

Pluskwiarnia p. Wielopolskiej

Kończąc jedną ze swoich „walecznych" kartek w „Kurjerze Porannym" pisze p. M. J. Wielopolska, że „w imię praw właśnie ważniejszych i świętszych, niż pisane, zaludniła się pluskwiarnia (!) w Brześciu nad Bugiem". (G ł o s N a r o d u).

Starosta wśród restauratorów

100 mistrzów dobrej kuchni zebranych w Tarnowskich Górach wysłuchało takiej epistoły z dostojnych ust p. starosty Ocheńskiego:

„Jestem silnym starostą silnego rządu. Stwierdziłem podczas mego 4-letniego urzędowania, że przeważna część restauratorów jest przekonania antyrządowego, dalej stwierdziłem na podstawie raportów policyjnych, że największą robotę antyrządową robi się w restauracjach. Restauratorzy dopuszczają do różnych tajnych zebrań, najwięcej zaś w Radzionkowie. — Żądam od was lojalności, bo rząd tego żąda, a ja tego wymagam, a kto się nie podporządkuje, na tego mamy prawo, według którego musi zrezygnować z koncesji" (G a z e t a W a r s z a w s k a).

KTO WYGRAŁ?

Wczoraj, w dwudziestym piątym dniu ciągnienia 5-ej klasy 21-ej polskiej loterji państwowej, główniejsze wygrane padły na numery następujące:

15.000 zł na Nr. 140048.

Po 10.000 zł na Nr.Nr. 43884 94802 100761 209947.

Po 3.000 zł na Nr.Nr. 62338 67696 78691 87694 134138 148575 171632 183152.

Po 2.000 zł na Nr.Nr. 11788 14691 34493 41421 53443 54454 60491 69551 80722 154448 164785 168682.

Po 1.000 zł na Nr.Nr. 4646 6380 22603 29160 33838 44319 65404 74393 87773 88571 99397 105862 108514 110816 115267 139889 151307 153343 177171 199900 201504 206742.

Po 600 zł na Nr.Nr. 8106 12583 14732 25645 32479 37026 49302 53638 61381 62226 65089 67250 78291 83666 91952 105742 122435 132643 150494 151752 167054 168005 170942 172680 182612 186711 191163 201705 203899 207703.

STR. CHŁOPSKIE WYSTĄPIŁO Z CENTROLEWU?

WYKLUCZENIE JANA DĄBSKIEGO, ST. WRONY I A. WALERONA ZE STRONNICTWA.

W dniu 6-ym października r.b. odbyło się w Warszawie posiedzenie Rady Naczelnej Stronnictwa Chłopskiego, na którem uchwalono rezolucję, w której obecni na podstawie par. 26 statutu Stronnictwa Chłopskiego uznają się za prawomocne zgromadzenie Rady Naczelnej Stronnictwa Chłopskiego, zwołanej na żądanie większości członków. Uchwały powzięto na zebraniu są obowiązujące dla wszystkich członków Stronnictwa Chłopskiego nie wyłączając b. posłów, b. senatorów, członków Zarządu Głównego Centralnego Komitetu Wykonawczego.

W obszernej rezolucji zgromadzeni piętnują jednostki, które umiały podejść zaufanie mas i wkręcić się na czoło chłopskiego ruchu politycznego, widząc w tem drogę dla osobistej karjery i zobycia majątku. Dalej rezolucja piętnuje te jednostki, które usiłowały wciągnąć masy chłopskie Polski do socjalistyczno-witosowego Centrolewu i postanawia, że Stronnictwo Chłopskie pójdzie do wyborów samodzielnie, z własną listą, nawołując do zjednoczenia Stronnictw Ludowych. Wszelkie umowy z Centrolewem przeprowadzone przez kilku członków zarządu bez aprobaty Rady Naczelnej unieważnia się polecając władzom Stronnictwa Chłopskiego niezwłoczne urzędowe wycofanie nieprawnie danego podpisu na wszystkich odnośnych aktach a w szczególności na pakcie Centrolewu oraz na liście kandydatów Centrolewu. Rada Naczelna żąda od wszystkich członków Stronnictwa, którzy wyrazili swą zgodę na kandydowanie do Sejmu i Senatu na listach Centrolewu, — natychmiastowego wycofania swych kandydatór pod odpowiedzialnością wykluczenia ze Stronnictwa.

Rada Naczelna zwraca się do wszystkich działaczy ludowych, by poparli zdradzoną przez przywódców stronnictw inicjatywę zjednoczenia ruchu ludowego i wzywa ich do przeprowadzenia wspólnej akcji wyborczej.

Rada Naczelna wyraża votum nieufności dotychczasowemu Zarządowi Głównemu i Centralnemu Komitetowi Wykonawczemu z powodu przekroczenia przez nich przepisanego par. 26 statutu zakresu działania i pozbawia wszystkich ich członków piastowanych mandatów. Rada Naczelna powołuje władze Stronnictw w nowym składzie:

Uważając uprawianie negatywnej polityki i bezpłodnej opozycji w stosunku do rządu obecnego za krok szkodliwy dla państwa i pośrednio godzący w interesy najszerszych warstw chłopskich. Rada Naczelna postanawia z bezmyślną w posunięciach politycznych na przyszłość polityką skończyć, ustosunkowując się do Rządu Marszałka Piłsudskiego najzupełniej rzeczowo. Rada Naczelna ustala, iż w przyszłości prawomocną uchwałą o ustosunkowaniu się do Rządu Rzeczypospolitej może wynosić jedynie i wyłącznie Kongres Chłopski.

Rada Naczelna stwierdza, iż używanie do akcji wyborczej środków pieniężnych pochodzenia zagranicznego, jak np. z II-ej Międzynarodówki Socjalistycznej lub z III-ej Komunistycznej, jest zbrodnią przeciwko Państwu i dobru klasy chłopskiej w Polsce, gdyż udzielanie środków tych przez Niemców, bolszewików it.p. godzi w istotne podstawy wolności i niepodległości Narodu i najliczniejszej jego warstwy — chłopów.

Rada Naczelna Stronnictwa stwierdza, iż Józef Piłsudski jest człowiekiem najbardziej zasłużonym w Polsce i wyraża Mu, jako wytrwałemu bojownikowi niepodległości i obrońcy postulatów istotnej demokracji słowa hołdu czci i uznania w imieniu całej klasy chłopskiej w Polsce.

Rada Naczelna Stronnictwa Chłopskiego wzywa chłopów całej Polski do stanięcia jak jeden mąż pod sztandarami Stronnictwa Chłopskiego i zjednoczenia stronnictw ludowych przy osobie Marszałka Piłsudskiego, jako Wskrzesiciela Państwa i Wodza Narodu.

Inicjatorów zawarcia tajnego układu z socjalistycznem CKW. w osobach: Jana Dąbskiego, Stanisława Wrony i Andrzeja Walerona za stosowanie bezprawia i metod dyktatorskich w życiu Stronnictwa — uznaje Rada Naczelna za winnych zdrady sprawy chłopskiej i wyklucza ze Stronnictwa Chłopskiego. Pod rezolucją powyższą następują podpisy z których przytaczamy najważniejsze. b. poseł Jan Adamowicz (Wilno). b. poseł Targoński, b. poseł Piotr Kosiba, b. pos. Jan Makarczuk, Juljusz Jamroz (Stopnica), Jan Łukasik (Pińczów), K. Piotrowski (Ostrołęka), Franciszek Kokuszka (Krasnystaw) Władysław Karwan (Biała Podlaska), Antoni Trąbszo (Brasław), Al. Łunczowski (Konstantynów), Al. Patykanowicz, Mikałaj Sinas (Włodawa), W. Paszkowski (Święciany), Bernard Simon (Błonie), Jakób Kowalczyk (Radom), Stanisław Sukiennik (Częstochowa), Władysław Nieuczański (Konstantynów), Wincenty Wójcik (Biała Podlaska), Józef Kachel (Częstochowa), Nikodem Gajdelis (Święciany), Stanisław Dakowski (Łomża), Stanisław Bąk (Błonie), Teofil Kaliciński (Radomsk), J Struski (Puławy), oraz inni.

Ogółem pod rezolucją figuruje przeszło 60 podpisów członków Rady Naczelnej Stronnictwa Chłopskiego. — (ISKRA)

* *

Uchwała ta powzięta w tym samym dniu, w którym wniesiona została do Głównej Komisji Wyborczej lista państwowa Centrolewu, a w przeddzień zamknięcia wogóle zgłoszeń ist państwowych a tem samem i akcji wyborczej na szerszym terenie — wywołała w kołach politycznych nietylko sensację, ale i ogromne zdumienie. Zwraca uwagę fakt, że pośród trzech [illegible] posłów podpisanych pod odezwą dwuch (Targoński i Kosiba) byli jeszcze do niedawna członkami B.B. i wystąpili z niego rzekomo dla zasadniczych różnic programowych, w celu dalszego działania na terenie Str. Chłopskiego.

Ze strony prezydjum rady naczelnej Str. Chł. ogłoszono komunikat, stwierdzający, że pogłoski o jakimkolwiek rozłamie w stronnictwie są nieuzasadnione, gdyż zebranie rady naczelnej składało się z b. członków stronnictwa, zebranych w Warszawie za bezpłatnymi biletami kolejowemi. Przywódcami zebrania byli usunięci ze stronnictwa pp. Hałko (za nadużycia pieniężne), Różański (w związku z aferą kryminalną) i Piotrowski (b. burmistrz Ostrołęki, zawieszony przez władze państwowe w urzędowaniu za nadużycia służbowe), większość zaś uczestników zebrania składała się z zawiedzionych kandydatów na posłów. Wedle statutu radę naczelną może zwołać tylko jej prezydjum, które się składa z pp. Walerona (prezes), Szafranka, Pluty (wiceprezesi), Dziducha i Fijałkowskiego (sekretarzy) żaden z nich nie brał udziału w samozwańczem wczorajszem posiedzeniu. Na ostatniem zresztą swojem posiedzeniu rada naczelna wybrała centralny komitet wykonawczy, któremu przekazała całkowite kierownictwo sprawami politycznemi, organizacyjnemi i wyborczemi. Centralny komitet zaś stoi niezłomnie przy Centrolewie.

W świetle tych wyjaśnień uchwała wczorajszej rady naczelnej Str. Chł. przedstawia się jako akcja dywersyjna w szeregach stronnictwa, dokonana przez zwolenników obozu rządowego. W każdym razie faktem jest, że ruch secesyjny poza jedynym pos. Adamowiczem nie obejmuje żadnego z poważniejszych polityków tego stronnictwa.

NA FRONCIE WYBORCZYM

POSIEDZENIE PAŃSTWOWEJ KOMISJI WYBORCZEJ.

Generalny Komisarz Wyborczy, p. sędzia Giżycki, wyznaczył pierwsze posiedzenie Państwowej Komisji Wyborczej na 10-y b.m. o godz. 7-ej ppoł. w lokalu w Prezydjum Rady Ministrów.

Na posiedzeniu tem Państwowa Komisja Wyborcza rozpocznie ustalanie zgłoszonych list kandydatów do sejmu. Dnia 17-go b.m. Generalny Komisarz Wyborczy ogłosi w „Monitorze Polskim" ważnie zgłoszone państwowe listy kandydatów w formie ustalonej przez Państwową Komisję Wyborczą.

PAŃSTWOWA LISTA BB DO SEJMU.

Do Państwowej Komisji Wyborczej wpłynęła lista państwowa kandydatów B.B.

Listę otwiera nazwisko Marsz. Piłsudskiego. Pierwszych 22 nazwiska, to przeważnie osoby urzędowe ministrowie i podsekretarze stanu: 1. Piłsudski Józef 2. Sławek Walery 3. Świtalski Kazimierz 4. Prystor Aleksander 5. Piłsudski Jan 6. Sławoj-Składkowski Felicjan 7. Bojko Jakób 8. Koc Adam 9. Car Stanisław 10. Makowski Wacław 11. Czerwiński Sławomir 12. Polakiewicz Karol 13. Boerner Ignacy 14. Radziwiłł Janusz 15. Kühn Alfons 16. Ks.dr. Żongołłowicz 17. Kościałkowski Marjan 18. Staniewicz Witold 19. Miedziński Bogusław 20. Pieracki Bronisław 21. Jędrzejewicz Janusz 22. Starzyński Stefan.

Na liście państwowej B.B. brak jest nazwisk pięciu ministrów Kwiatkowskiego, Matuszewskiego, Zaleskiego, Matakiewicza i Janta-Połczyńskiego.

LISTA PAŃSTWOWA CENTROLEWU.

Stronnictwa zgrupowane w Centrolewie zgłosiły wczoraj wspólną listę państwową pod na- Związek Obrony Prawa i Wolności Ludu. Na czele listy do Sejmu figuruje Marszałek Sejmu p. Daszyński (P.P.S.), następnie idą: Maksymiljan Malinowski (Wyzwolenie), Wicemarszałek Jan Dąbski (Str. Chłop.), Wincenty Witos (Piast), ks. Jankowski (N.P.R.), Liberman (P.P.S.), Wrona (Str. Chłop.) Wicemarszałek Róg (Wyz.). Kiernik (Piast). B. Marszałek Rataj stoi na 16-tem miejscu. Lista obejmuje również dwuch socjalistów niemieckich, b. posłów do Sejmu Zerbego (26 miejsce) i Kroniga (na 33 miejscu).

WŚRÓD ŻYDÓW

Rokowania dokoła utworzenia pozasjonistycznego bloku żydowskiego zostały wczoraj zakończone podpisaniem układu, obejmującego: Agudę (ortodoksi), Żyd. Stronnictwo Ludowe (folkiści) i grupy gospodarcze: Centrale Związku Kupców Żydowskich. Na pierwszem miejscu państwowej listy sejmowej stoi rabin Sorockin z Łucka, senackiej Rafał Szereszewski.

Nadto istnieją dwie jeszcze odrębne listy żydowksie: blok socjalistyczny (Bund i socjaliści niezależni) i Poale-Sjon lewica Na czele listy państwowej bloku socjalistycznego stoją pp. Erlich, Alter i Kruk.

CHRZEŚĆ. DEMOKRACJA

Stronnictwo Ch.D. obradowało wczoraj wieczorem nad zatwierdzeniem państwowej listy do Sejmu i Senatu. Lista będzie zamknięta ostatecznie dziś w południe i o godz 2-giej popołudniu wniesiona do Głównej Komisji wyborczej.

PO KATASTROFIE „R. 101"

47 TRUMIEN. — ŚLEDZTWO OPINJE FACHOWCÓW.

Paryż 6 października br. 47 trumien ze zwłokami ofiar tragicznej katastrofy lotniczej przewiezione będą jutro specjalnym pociągiem do Calais, skąd na pokładzie krążownika angielskiego odpłyną do Anglji. Wojska francuskie oddadzą ofiarom honory wojskowe.

Rząd francuski ogłosił we wtorek t.j. w dzień pogrzebu dzień żałoby narodowej we Francji. Na wszystkich gmachach rządowych wywieszone będą chorągwie opuszczone do połowy masztu.

Paryż. 6 bm. Śledztwo w sprawie katastrofy sterowca „R.IOI prowadzi mieszana komisja śledcza, do której wchodzą przedstawiciele władz francuskich i angielskich. Komisja bada dokładnie każdy szczątek sterowca. Prace nad rozpoznaniem zwłok są zakończone Komisja zdaje się zrezygnowała z rozpoznawania wszystkich ofiar z powodu zniszczenia wszelkich śladów przez ogień.

Powstały wątpliwości, czy znalezione zwęglone zwłoki z monoklem w oku są szczątkami angielskiego ministra lotnictwa Thomsona. Dokładne przyczyny katastrofy nie są wyświetlone. Dziś wieczorem ma ukazać się komunikat urzędowy komisji śledczej.

Paryż 6 bm. Dziś rano zmarł w szpitalu Beauvaix członek załogi sterowca „R. IOI" nazwiskiem Radoliff. Stan zdrowia po ostatnich siedmiu z wyjątkiem dwuch jest zadawalniający. Komisja nie zdołała odnaleźć trzech zwłok, które jak przypuszczają zamieniły się całkowicie na popiół.

Londyn 6 bm. Z Waszyngtonu donoszą, iż admirał Moffett, dyrektor departamentu aeronautycznego marynarki St. Zjedn. oświadczył w związku z katastrofą sterowca „R. IOI", iż władze amerykańskie powinny znieść zakaz wywozu helu do Anglji i Niemiec Kraje te nie posiadają możności produkowania helu w takich rozmiarach, jak Ameryka.

Zdaniem admirała, główną przyczyną katastrofy sterowca angielskiego było napełnione jego łatwopalnym wodorem a nie gazem helem, który jest niepalny.

Dymisja Maniu

Kto utworzy nowy rząd.

Bukareszt. 6 października. Premjer rumuński Maniu złożył dziś po południu na ręce króla prośbę o dymisję. Król dymisję przyjął. Premjer Maniu odjeżdża jutro na dłuzszy urlop zdrowotny.

Jutro odbędzie się posiedzenie rady gabinetowej dla omówienia sytuacji.

Bukarszt. 6. b.m. Główną przyczyną przesilenia rządowego jest różnica zdań pomiędzy królem a premjerem Maniu, która występowała coraz ostrzej w ostatnich czasach. Maniu miał oświadczyć królowi, że nie może przyjąć odpowiedzialności za tegoroczny budżet o ile monarcha nie zagwarantuje, że rząd jego pozostanie u władzy conajmniej jeszcze przez rok.

Jak wiadomo obecny budżet jest budżetem wybitnie oszczędnościowym zaś Maniu obawiał się utraty popularności partji chłopskiej wśród szerokich mas w razie jego wykonania.

ŻYCIE RELIGIJNE

Ku czci Niepokalanej

Z POLSKI DO KRAJU „KWITNĄCYCH WIŚNI"

Wierni swem tradycjom klasztornym i wskazaniom wielkich twórców i przewódców duchowych zakonu, podjęli OO. Franciszkanie, bezpośrednio po wskrzeszeniu państwa polskiego — szeroko pomyślaną propagandę kultu Niepokalanie Poczętej.

Organem tej propagandy stał się miesięcznik „Rycerz Niepokalanej".

Fakt, że wydawnictwo to rozchodzi się dzisiaj w 300 tysiącach egzemplarzy dowodzi dostatecznie przekonywująco jego potrzeby, stwierdza, jak znakomicie redakcja miesięcznika potrafiła uchwycić najistotniejsze potrzeby duchowe najszerszych mas czytelników.

Bardzo trudny problem, wypośrodkowania poziomu tego rodzaju wydawnictwa, rozwiązali OO. Franciszkanie w sposób wprost znakomity.

Jest to miesięcznik dostępny dla warstw najszerszych, który równocześnie z pożytkiem i bez zastrzeżeń jakichkolwiek czytać mogą sfery intelektualnie wyrobione.

Wysiłek OO. Franciszkanów wydał już plon obfity i zaważył poważnie na rozwoju kultu Niepokalanej w Polsce odrodzonej.

Zasługą główną wydawców miesięcznika jest fakt, że zgodnie z wytycznymi marjologji, potrafili oni związać kult ten z życiem.

Podziękowania, pomieszczane na ostatnich kolumnach wydawnictwa, są znakomitą ilustracją tego faktu.

Obecnie polscy Franciszkanie osiedlili się w Japonji i podjęli tam również swą propagandę.

Ze wzruszeniem przeglądamy pierwszy numer „Rycerza Niepokalanej", wydawany w języku japońskim, odpowiadający pod względem formy wewnętrznej wydawnictwu polskiemu.

OO. Franciszkanom życzymy, aby ich zbożna akcja w kraju „kwitnących wiśni" wydała rych to takie same owoce, jak w Polsce.

M. Skr.

EKSPANSJA KATOLICYZMU

USTĘPUJĄCY PROTESTANTYZM

W salzburskiej „Katholische Kirchenzeitung" ks. Baudenbacher charakteryzuje prądy katolickie w protestantyźmie niemieckim. Pewne ciążenie ku ideologji katolickiej rozpoczęło się w sposób widoczny w r. 1917. W rok potem powstało stowarzyszenie „Hochkirliche Vereinigung", które w 1919 r. założyło własne pismo p. t. "Die Hochkirche".

Po dwunastu latach istnienia związku nastąpił rozłam na dwie grupy; jedną, zorjentowaną po katolicku, i drugą, skłaniającą się ku protestantyzmowi. W roku 1928 zwaśnione strony połączyły się ponownie, przyczem zwycięstwo odniósł odłam, sympatyzujący z katolicyzmem.

Zwycięstwo to stało się jeszcze jaskrawsze, gdy w 1930 r. redakcję „Hochkirche" objął profesor uniwersytetu w Marburgu, dr. Heiler. Już pierwszy numer pisma zwiastował no wy, przyjazny dla katolików kierunek. Charakterystyczne są słowa Heilera w 12-tym zeszycie tego organu.

Stwierdziwszy, że dzisiejszy protestantyzm przeżywa ciężki kryzys, bądź to z powodu zboczenia od reformatorskiej wiary, bądź wskutek konsekwentnego doprowadzenia istotnych błędów reformatorów aż do końca, Heiler pisze:

„Protestantyzm dzisiejszy nie ma w żadnym razie powodu spoglądać podejrzliwie w stronę chrześcijaństwa Wschodu i Zachodu albo zarzucać mu wręcz sprzeniewierzenie się Ewangelji i uważać je za teren misyjny swej ewangelizacji. Nie jest on powołany i uzdolniony do oczyszczania świątyni w katolickim Kościele Wschodu lub Zachodu; oczyszczanie świątyni może się odnosić tylko do jego własnego Kościoła." KAP.

NAPIĘTNOWANIE HITLEROWCÓW

List pasterski biskupa Moguncji

Biskup moguncki, dr. Hugo, zabronił katolikom należeć do partji narodowo - socjalistycznej (hitlerowców).

Członkom partji Hitlera nie wolno występować korporatywnie w czasie pogrzebów katolickich oraz innych obrzędów kościelnych.

Katolikom, należącym do partji narodowo - socjalistycznej nie wolno udzielać sakramentów świętych.

Stanowcze wystąpienie biskupa mogunckiego jest rezultatem haseł hitlerowców: „Walczymy z Kościołem i z żydami", konsekwencja ich stosunku do zagadnień wiary, o których pisaliśmy już obszernie na łamach naszego pisma.

Wykłady

Katolickiego Związku Kobiet

Celem pogłębienia uświadomienia religijnego, jak również podniesienia poziomu duchowego wśród członków, Katolicki Związek Polek organizuje w r. b. szereg wykładów z dziedziny życia wewnętrznego katolickiego. Aby wykłady te udostępnić gronu katolickiej inteligencji warszawskiej, Katolicki Związek Polek zaprasza na nie członkinie pokrewnych stowarzyszeń, jak również wszystkie osoby interesujące się podobnymi wykładami.

Pierwszy cykl wykładów, zainicjonowanych przez doradcę duchownego Katolickiego Związku Ks. Dr. Wyrębowskiego i prowadzonych przez niego i innych wybitnych konferencjonistów, obejmuje tematy następujące: 1) Religja w życiu indywidualnem człowieka. 2) Osoba Chrystusa Pana. 3) Nauka Chrystusowa. 4) Działalność Chrystusowa. 5) Życie wewnętrzne Kościoła. 6) Stosunek katolika do życia wewnętrznego Kościoła. 7) Rola kobiety w Kościele.

Wykłady odbywać się będą w sali Katolickiego Związku Polek (Krak. Przedm. Nr. 36) we środy, począwszy od dnia 8-go października r. b. o godzinie 6.30 wiecz. Wejście dla członkiń i wprowadzonych gości bezpłatne. — KAP.

Sprostowanie

Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego w związku z artykułem naszego pisma „Niesłychane bluźnierstwo" nadesłało następujące sprostowanie urzędowe:

1) nieprawdą jest jakoby prowadzący dochodzenia w Ostrowie (pow. Włodawski) naczelnik wydziału ogólnego, dr. Barchan, oraz inspektor szkolny pow. Włodawskiego, p. Koszyk, wyrazili się do kogokolwiek, że przyjechali „poto tylko, by ująć pewnych osobników, sprawców i pod żegaczy rzekomego buntu dzieci w szkole"..., natomiast prawdą jest, że zaznaczyli, iż przybyli do Ostrowia w celu wyświetlenia sprawy,

2) nieprawdą jest, że „rodziców nie chciano pytać dlaczego nie posyłali dzieci"..., natomiast prawdą jest, że długo na ten temat konferowali z delegatami ro dziców,

3) nieprawdą jest, że na zebraniu rodziców delegat Kuratorjum Lubelskiego powiedział: „Chrystusa zamordowali, bo na to zasłużył i wart był tego", natomiast prawdą jest, że na zebraniu p. dr. Barchan powiedział: „nam katolikom nie wolno przecież tak postępować jak uczynili ci, którzy nawet Pana Jezusa uznali winnym i skazali Go na podstawie dowodów nieprawdziwych, ukutych dla własnych złych celów",

4) nieprawdą jest jakoby „na sali powstały krzyki i hałasy. W rezultacie zagrożono zebranym karami i policją", prawdą natomiast jest, że na sali był zupełny spokój.

Wobec tego, że podając wiadomość, która spowodowała sprostowanie ze strony M. W. R. i O. P. opieraliśmy się na dokumentach — zdaniem naszem— nie budzących żadnych zastrzeżeń, — przeto do sprawy tej powrócimy jeszcze w najbliższych dniach.

Walka z religja

Samosąd nad bezbożnikami

Główna rada związku wojujących bezbożników utworzyła specjalną sekcję zwalczania religji buddyjskiej.

Centrum akcji przeciwreligijnej znajduje się w Taszkiencie, skąd agitatorzy bezbożników wyjeżdżają do Mongolji oraz Chin zachodnich celem utworzenia jaczeek ateistycznych wśród młodzieży mongolskiej.

W miejscowości Gałantum bez bożnicy urządzili karnawał przeciwreligijny, ośmieszając religję buddyjską oraz inscenizując nabożeństwa. W okolicach Arbachiri ludność mongolska, oburzona bluźnierstwem agitatorów komunistycznych, dokonała samosądu nad trzema bezbożnikami.

Pożyteczne wydawnictwo

Prawdy i herezje

Znana zaszczytnie firma M. Arcta w Warszawie podjęła wydawnictwo pracy dr. Stanisława Piekarskiego p. t. „Prawdy i Herezje".

Dla ułatwienia nabycia i opłat dzieło dzieło to wychodzi w formie perjodycznej pojawiających się zeszytów.

Dotąd ukazało się 7 zeszytów, całość obejmuje ponad 400 stron.

Tytuł wydawnictwa jest węższy od jego treści. „Prawdy i Herezje" są w istocie rzeczy treściwą encyklopedją religijną.

Dwie, dotąd w języku polskim wydane encyklopedje kościelne są od dawna całkowicie wyczerpane. Potrzeba więc analogicznego wydawnictwa była już od szeregu lat kwestją aktualną.

Rzecz prosta, że wydawnictwo ograniczone co do swych rozmiarów nie może konkurować z dawnemi encyklopedjami, ale dr. Piekarski nie żywił tego rodzaju pretensji.

Jego praca stanowi rodzaj podręcznika, potrzebnego dla każdego, zajmującego się sprawami religji i Kościoła.

Praca ta przyczyni się niewątpliwie do spopularyzowania aktualnych dziś zagadnień i ugruntowania — bardzo nikłej wśród naszego społeczeństwa, wiedzy z tego zakresu.

Nakładem tejże firmy — wyszła druga praca dr. Piekarskiego, p. t. Wyznania religijne w Polsce. Jest to treściwe zestawienie najważniejszych ustaw, dotyczących wolności wiary, stosunku państwa do Kościoła i konkordatu.

Dodatkowy ustęp o innowiercach w Polsce, zawiera dane co do konstytucji i organizacyj poszczególnych wyznań.

BRONISŁAWA WŁODKÓWNA

Swój dom i swój człowiek

POWIEŚĆ

37)

Zczerwieniła się, spuściła oczy i zaczęła skubać fartuch. Żal mi się jej zrobiło serdecznie.

Rozpytywała się jeszcze o to i owo aż mi długo u niej zeszło, dopiero więc przy progu zapytałam:

— Na a Walerka już się na dobre u ojca rozgospodarowała?

— Gdzietam, proszę pani, — odparła, —ojciec będzie się żenił po wykopkach.

— A czy to mu źle z Walerką?

— Zawsze co własna kobieta, to nie córka.

— No to cóż z Walerką będzie? — zaniepokojłam się.

Pokraśniała i uśmiechnęła się wstydliwie:

— Ja też może się wydam.

— Za kogo?

— Gajowy od księcia dowiadywłam się o mnie, wdowiec, ma jednego chłopca, ale jeszcze nie stary, pewnie będzie w latach panienki. Ma dwie krowy, mieszkanie jak się patrzy, gruntu dostaje kawał, drzewa ile spali i takie tam jeszcze inne dogodności.

— No toby dobrze było dla Walerki, gdyby mu się spodobała.

— On to głównie dlatego, że gotować umiem i w domu wszelkie porządki znam i już nie takam prosta jak tutejsze.

A on Walerce się podoba?

— Ktoby mnie się po takim panu, jak pan Władzio podobał, ale na swojem być każdy rad i powiem panience tak z serca: o tego małego to mi najbardziej chodzi. Ja się za moim Władysiem odtęsknić nie mogę, a takbym miała znowu dziecko do chowania.

Łzy jej popłynęły z oczu.

— Miły chłopiec?

— Przylepny i jeszcze nieduży, ze cztery lata ma i też taki jasny łepek, i taki jest bojaźliwy, jak był mój.

— No to życzę Walerce, żeby się wydała za tego gajowego.

— Może Pan Bóg da.

Na i dał, przed kilkoma dniami przychodziła Walerka prosić mnie na ślub, który ma się odbyć w początkach listopada, jak już się ze lnem załatwi i ojca ożeni. Bardzo była zadowolona i bez końca opowiadała mi różne „rozumy" Michasia, który już na dobre zajął opustoszałe miejsce w jej sercu.

Zmęczyłam się bardzo tem pisaniem w łóżku, więc ściskam B.

Grzybowo, d. 10 listopada 1928 r.

Wando Kochana!

Znowu piszę w łóżku, a już mi było znacznie lepiej i zaczynałam wstawać, tymczasem zdarzyło się w naszej rodzinie nieszczęście, brzydkie. hańbiące, które mną tak wstrząsnęło, że dostałam goraczki silniejszej, niż poprzednio i musiałam się położyć.

Rózia porzuciła męża, dzieci i wyjechała do Paryża z radcą handlowym Poselstwa Wenezuelskiego. Samuelsem, który został tam przeniesiony na własne życzenie z powodu Rózi.

Wierze, że on się z nią ożeni, zwłaszcza, że jak doktór twierdzi on musi być, sądząc z nazwiska, żydem, a podobno nawet najbardziej cywilizowani żydzi dążą do tego, aby się ożenić z kobietą rasy aryjskiej, lecz przedtem Rózia musi zmienić wyznanie i rozwieść się.

Tyle się na każdym kroku spotyka tych renegatek - rozwódek, nawet wśród dobrych znajomych, a jednak gdy chodzi o kogoś z najbliższej rodziny, to człowieka przejmuje zgroza, zwłaszcza, że Rózia czyni ten krok ze względów materjalnych, aby używać życia, wbrew temu co mi wypisuje w swoim liście, bo to ona sama doniosła mi z Paryża o swym postępku.

List okropny, pełen hipokryzji, pełen bezczelnych kłamstw!

Przedewszystkiem pisze, iż nigdy nie miała żadnego cieplejszego uczucia dla Julka, nawet najmniejszej skłonności, przeciwnie budził w niej odrazę słabowitością i niedołęstwem, a tylko macocha zmusiła ją do tego małżeństwa, aby mieć pretekst do zagarnięcia dla Julka reszty Grzybowa, co jej się na szczęście nie udało.

Całe te osiem lat pożycia z Julkiem było jakby dla Rózi jedną udręką, składającą się z bezustannych walk z próżniactwem i z samolubstwem męża, pokrywaniem nadludzkimi wysiłkami nędzy materjalnej, a wreszcie udawaniem przed rodzicami szczęścia, choćby właściwie za krzywdę, którą jej wyrządzili, mogła się była nie liczyć z nimi.

Julek również, jak ona twierdzi, nigdy jej nie kochał, nigdy nie dbał ani o nią, ani o dzieci, byle się tylko mógł wyspać i wyleżeć, to już był zadowolony.

(C. d. n.)

ŻYCIE GOSPODARCZE

Porty polskie i niemieckie

KONKURENCJA W ŚWIETLE TARYF KOLEJOWYCH

Ostatni zeszyt „P o l s k i G o s p o d a r c z e j" przynosi rozważania na temat walki konkurencyjnej między polskiemi a niemieckiemi portami.

Walkę o porty, czyli o maximum w nich ruchu towarowego, sprowadzili Niemcy głównie do kwestji największego udogodnienia w kolejowym ruchu towarowym oraz obniżenia kolejowych stawek transportowych.

Współzawodnictwo pomiędzy kolejami polskiemi a niemieckiemi występuje najjaskrawiej w świetle specjalnej taryfy niemieckiej, t. zw. Seehafendurchfuhrtarif (S. D. 5), wprowadzonej już od maja 1925 r., a obejmującej zniżki kolejowe dochodzące do 60 proc. w stosunku do taryf normalnych. Cel zniżek był jasny: chodziło o ratowanie upadającego portu szczecińskiego i wywołanie większego natężenia obrotowego w niemieckich portach bałtyckich.

Taryfa S. D. 5 przechodziła szereg nowelizacji, aż ostatnio, w lutym b. r., ukazała się w nowej formie, zawierającej rozszerzenie jej rozmiarów oraz dodatkowe udogodnienia ruchu towarowego z niemieckiemi portami.

Taryfa S. D. 5, godząc bezpośrednio w interesy naszych kolei, godzi świadomie w interesy naszych portów.

Taryfy bowiem kolejowe niemieckie są przeciętnie dwukrotnie wyższe od polskich, gdy tymczasem stawki przewozowe S. D. 5 są często trzykrotnie niższe od naszych.

Tak np. stawka za 100 kg. samochodów lub ich części od punktu granicznego do portu w Hamburgu wynosi — w/g S. D. 5 — w złotych 4.69, gdy tymczasem przy zastosowaniu naszych ulgowych taryf otrzymamy za ten sam przewóz i na tej samej odległości stawkę zł. 11.73.

Dalej: bawełna według taryfy niemieckiej za 100 kg. — zł. 2.61, tar. pol. zł. 6.13; — blacha żelazna tar. niem. — 1.93 — tar. pol. 1.59; cukier t. n. — 0.81, t. p. 2.67; — zboże t. n. — 0.79, t. p. 1.94; skóry t. n. — 5.45, t. p. 12.54.

Polityka kolejowa Rzeszy dąży więc jawnie do zniszczenia Gdyni i zubożenia Gdańska, aby doprowadzić w ten sposób do rewizji granic. Wywarła ona, przytem, dość silny wpływ na kształtowanie się zamorskiego obrotu towarowego Polski.

Ze swej strony koleje polskie starają się przeciwstawić tej ofenzywnej akcji, wprowadzając również ulgi kolejowe, jednakże głównie pod kątem widzenia konkurencyjności naszych artykułów na rynkach obcych, a nie związania naszego obrotu zamorskiego z naszymi portami.

Zauważyć się daje stopniowe zmniejszanie ilościowe naszego eksportu przez porty niemieckie, naskutek wzrastającego udziału w wywozie naszych portów, — jednak import towarów przez niemieckie porty stale wzrasta.

W r. 1926 przez porty niemieckie wywieziono z Polski 880 tys. ton (plus 4.040 tys. ton węgla, jako zjawisko anormalne naskutek strajku angielskiego), przywieziono zaś 175.202 tys. ton; w r. 1927 eksport polski przez te porty wyniósł 760.131 ton., import — 289.096 ton. W r. 1928 eksport spada do 737.877 t. ton (większy udział Gdyni), jednak import wzrasta do 307.381 ton.

Największą stosunkowo kwotę obrotów towarowych przez porty niemieckie wykazuje b. zabór rosyjski, naskutek wywozu drzewa przez Królewiec. Żadnemi natomiast warunkami gospodaczo - geograficznemi nie da się wytłumaczyć rosnącego importu do b. zab. rosyjskiego przez odległe porty zwłaszcza Hamburga. Tak samo stosunkowo dużą kwotę wykazuje eksport z Małopolski do Hamburga.

Obrót towarowy z Polską jest niesłychanie ważny dla portów niemieckich, a w ciągu trzylecia 1926 — 28 wynosił od 28 do 60 proc. ogółu obrotów tych portów. — dochodząc w portach wschodnio - pruskich i pomorskich do 87 proc.; w tak olbrzymim porcie jakim jest Hamburg, obrót ten wynosi przeciętnie 20 proc.

Jak widać więc mają Niemcy o co zabiegać. Polska odpowiedzieć musi na to jednolitą i konsekwentną polityką państwa morskiego. Już teraz bowiem mimo, że na 3.744 km. granic lądowych posiadamy zaledwie 147 km. wybrzeża. — te 3.9 proc. naszych granic daje ujście do 42 proc. polskiego handlu zamorskiego (na ogólną ilość handlu zagranicz. 26.126.000 ton. w r. 1929 — przez polskie porty przeszło 11.124.000 ton).

Mimo jednak, że wzrost obrotów w naszych portach stwarza optycznie widok bardzo pocieszający, to nie daje on dostatecznych podstaw do rozwoju bogatego kupiectwa portowego, gdyż wartość towarów wywożonych i wwożonych do Polski przez porty niemieckie jest wyższa.

Chociaż więc ogólny obrót towarowy w Gdyni doszedł w r. 1929 do 2.820 tys. ton, a w Gdańsku do 8.305 tys. ton (t. j. czterokrotnego obrotu z roku 1913!), Polska nie może zadawalać się posiadaniem portów przeznaczonych wyłącznie do masowych ładunków, lecz dążyć do wszechstronnego ich rozwoju.

W Polsce obroty kolejowe z portami wynoszą 12 — 14 proc. ogółu przewozów, a obrót wewnętrzny 52 — 60 proc., — w Niemczech zaś obrót z własnemi portami 5 — 8 proc., wewnętrzny zaś 86 — 90 proc. Zrozumiałe więc jest, że Niemcy z nadwyżek płynących z ich wewnętrznego ruchu kolejowego pokryć mogą straty wywołane, taryfami, służącemi do przyciągnięcia towarów do portów niemieckich. W naszych stosunkach P. K. P. nie mają też możności: to też należy zwrócić całą naszą uwagę i poświęcić maximum zasobów sił na sparaliżowanie niemieckiej polityki, dążącej do zrujnowania polskich portów.

GIEŁDA

WALUTY

Dolary Stanów Zjedn. 8.95½; Franki szwajc. 173.27.

DEWIZY

Belgja 124.47; Gdańsk 173.33; Bukareszt 5.32; Holandja 359.80; Londyn 43.35; Nowy Jork 8.912; Nowy Jork (kabel) 8.922; Paryż 35.00; Praga 26.47; Szwajcarja ; 173.27; Stokholm 239.65; Włochy 46.72; Wiedeń 125.83.

Obroty średnie. Tendencja mocniejsza dla dewiz na Szwajcarję. Dolar gotówkowy w obrotach pozagiełdowych 8.96½. Rubeldowych 8.96½. Rubel złoty 4.76½. Gram czystego złota 5.9244.

PAPIERY PROCENTOWE

4 proc. poż. inwestycyjna 108.00; 3 proc. poż. państw. budowl. 50.00; 5 proc. konwersyjna 55.50 — 55.65 — 55.50; 6 proc. poż. dolarowa 79.00 (w proc.); 8 proc. budowl. oblig. Banku gosp. kraj. 93.00 (wp roc.); 8 proc. L. Z. Banku gosp. kraj. 94.00 (161.68); 8 proc. oblig. Banku gosp. kraj. 94.00 (161.68); 7 proc. L. Z. Banku gosp. kraj. 83.25 (w proc.); 7 proc. oblig. Banku gosp. kraj. 83.25 (w proc.); 8 proc. L. Z. Banku rolnego 94.00 (161.68); 7 proc. L. Z. Banku rolnego 83.25 (w proc.); 8 proc. L. Z. Tow. kred. przem. pol. 90.00 (w proc.); 8 proc. L. Z. ziemskie dolar. 73.00 (w proc.); 4½ proc. L. Z. ziemskie 52.25 — 53.50 — 53.00; 5 proc. L. Z. Warszawy 56.50; 4½ proc. L. Z. Warszawy 52.00; 8 proc. L. Z. Łodzi 67.00 — 68.00; 8 proc. Piotrkowa 63.50; 10 proc. Siedlec 77.50.

AKCJE

B. Polski 161.00 — 163.50; Kijewski 42.50; Ostrowiec 54.25 — 53.50.

Z pożyczek państwowych mocniejsze: 6 proc. dolarowa z r. 1919-20 i 4 proc. premjowa inwestycyjna. Dla listów zastawnych tendencja mocna i zwyżkowa. Obroty akcjami małe.

ZBOŻE

WARSZAWA: Żyto 18.75—19.00, pszenica 28.00—29.00, owies jednolity 20.00—22.00, jęczmień na kaszę 20.00—21.00, jęczmień browarowy 25.00—26.50. mąka pszenna luksusowa 64—74, 4/0 54—64, żytnia pg. typu przepis. 35—36, otręby pszenne szale 16.00—17.00, średnie 13.25—14.25, żytnie 10.25—10.50, kuchy lniane 31—32.00 rzepakowe 21.0—22.0, groch polny 32—34, Wictoria —. Podaż żyta zmniejszona.

POZNAŃ: Żyto 17.75—18.25, pszenica 25.25—27.00, jęczmień browarowy 25.50—27.50, przemiałowy 19.00—21.50, owies 17.00—19.00, mąka żytnia 65 proc. 28.50, pszenna 65 proc. 45.50, otręby żytnie 11.00—12.00, pszenna 13.50—14.50, pszenne grube 15.50—16.50, rzepak 45—47, groch Wiktoria 30—35, ziemniaki jadalne 2.50—2.80. Usposobienie spokojne.

W granicach 25 proc.

CIĘŻKIE POŁOŻENIE W CEGIELNICTWIE

Na Pomorzu w r. b. uruchomiono zaledwie dwie trzecie wszystkich cegielń i to tylko częściowo wskutek czego uzyskano zaledwie 70 proc. zeszłorocznej produkcji. W Poznańskiem uruchomiono tylko 30 proc. cegielń wskutek czego w stosunku do ub. r. wyprodukowano o 85 proc. mniej wyrobów. Na Śląsku pracowało zaledwie 50 proc. cegielń, w woj. łódzkim zaś około 80 proc., przy wyzyskaniu zdolności produkcyjnej w granicach 30 — 50 proc. W okręgu warszawskim około 30 proc. cegielń nie zostało uruchomione, cegielnie zaś czynne ogromnie ograniczyły swą produkcję. Wskutek tych przesunięć ogólno - krajowa produkcja cegły nie przekroczy 40 proc. zeszłorocznej t. zn. 700 — 800 miljonów sztuk, co stanowi niecałe 25 proc. zdolności wytwórczej cegielnictwa.

Ciężka sytuacja cegielnictwa i brak zapotrzebowania na cegłę przy dużej podaży doprowadził do spadku jej cen. W okolicach podmiejskich cena ta waha się od 65—75 zł., na prowincji od 50 — 70 zł., loco cegielnia.

Obniżenie tak znaczne ceny możliwe było nietylko wskutek całkowitego wyrzeczenia się zysku i sprzedaży po cenie kosztu lub nawet z jawną stratą, ale również z powodu obniżenia kosztów produkcji (płac robotniczych) w drodze dobrowolnych umów z robotnikami.

W chwili obecnej zapasy gotowej cegły są nieznaczne, natomiast surówki są zapasy bardzo duże. Wobec zatrzymania się większości cegielń zachodzi obawa, że na wiosnę pozbawieni będziemy dostatecznej ilości gotowej cegły. Fakt ten musi być wzięty w rachubę przy ustalaniu programu budownictwa na rok przyszły i zawczasu podjęte środki zaradcze abyśmy nie napotykali nowej przeszkody w budownictwie.

ZE ŚWIATA

NAJWIĘKSZA FORTUNA NA ŚWIECIE

ZAMIENIONA NA BANKNOTY 100-ZŁOTOWE, OPASAŁABY TRZYKROTNIE KULĘ ZIEMSKĄ

Wyszła z druku ciekawa praca pod tyt.: „Rockefeller olbrzym, zwykły śmiertelnik i symbol". Autorem książki jest p. W. H. Allen, dyr. Instytutu Nauk Społecznych. W pracy swej p. Allen dał głęboko ujętą analizę zawrotnej karjery największego z bogaczów amerykańskich, posiadającego dziś majątek wartości przeszło 2.000.000.000 dolarów (20 miljardów złotych).

Allen obliczył, że gdyby praojciec Adam otrzymywał po wypędzeniu z raju aż do dnia dzisiejszego po 5.000 zł. odszkodowania za utracone przywileje, to w ciągu 6 tysięcy lat, dzielący nas od owego dnia w dziejach ludzkości, z majątku Rockefellera należałoby potrącić zaledwie połowę tej sumy.

Wedle innego porównania p. Allena, fortuna Rockefellera rozdana na cele filantropijne w odcinkach 100-złotowych (10-dolarowych), wystarczyłaby do trzykrotnego opasania kuli ziemskiej.

Od tak wielkiego majątku Rockefeller otrzymuje procenty roczne równające się średniemu zarobkowi rocznemu 15.000 obywateli amerykańskich.

150-letni jubileusz

Długowieczność przedsiębiorstwa okrętowego

Dnia 3 października święcił 150 letni jubileusz wielki dom okrętowy „Kuyper, van Dam et Smeer" w Rotterdamie, reprezentujący również P. P. „Żeglugę Polską" w Holandji. W roku 1756 firma nosiła nazwę: „Franco et Adriann Dubbeldemuts"; w roku 1780 firma zmieniła nazwę na obecną: „Kuyper, van Dam et Smeer". Pierwszymi jej założycielami byli: William van Dam, Coenraad de Kuyper i Frans Smeer.

Pierwsze Warszawskie Towarzystwo Spółdzielcze Budowy Własnych Mieszkań z ogr. odp. bilans 31 grudnia 1929 roku.

AKTYWA: Gotowizna w kasie zł. 739.34. Instytucje kredytowe: a) Bank Gosp. Krajowego z l. 1431.01; b) Bank Towarz. Spółdzielczych z l. 1395.00: c) Polski Bank Komunalny — 128.00; d) P. K. O. rk. złotowy — 19.66. Papiery procentowe: a) 15 sztuk akcyj Banku Polskiego — 1500.00; b) 10 dolarówek — 487.85. Nieruchomości: posesja przy ul. Gęsiej Nr. 49, z tylną 5 piętrową oficyną, 2 bocznemi 3 piętrowemi ofic. i 1 frontową 4 piętrowa oficyną — 233731.89. Razem — 239.435.75.

PASYWA: Udziały oraz wpłaty na budowę: a) członków grupy Gęsiej — 135.648.20; b) inni członkowie — 994.10. Kapitał zesobowy — 1806.20. Pożyczka Banku Gosp. Krajowego i b. Banku Budowlanego na budowę domu przy ul. Gęsiej Nr. 49 front — 40.000 i 20.387.32, razem — 60.387.32. Wierzytelności: a) długi Hipoteczne posesji przy ul. Gęsiej Nr. 49 — 33.217.89; b) niespłacona część pożyczki Magistratu na remont domu — 4.130; c) drobne — 159.22. Sumy przechodnie: neleżne do wypłacenia Sp. Dom przy ulicy Mochnackiego Nr. 4 z obrachunku — 21.97. Amortyzacja nieruchomości — 3070.84. Gwarancje udzielone — 0.1. Razem — 239.435.75.

Rachunek Strat i Zysków na dzień 31 grudnia 1929 roku.

STRATY: Koszty, procenty etc. poniesione na rachunkach Bankowych — 47.10. Wydatki sądowe — 329.34. %% od pożyczki budowlanej zapłacone, a niepokryte przez członków frontu — 444.12. Amortyzacja nieruchomości — 1902.47. Dług wątpliwy b. Zw. Sp. Budowlanych — 250. Razem — 2973.03.

ZYSKI: Procenty Bankowe, od dolarówek i dywidenda od akcyj Banku Polskiego — 435.36. Pozostałość z uzyskanego komornego — 2537.67. Razem — 2973.03.

UWAGA: Walne Zgromadzenie dnia 27 kwietnia 1930 r., na wniosek Rady Nadzorczej, niniejszy bilans zatwierdziło.

WOJ. POZNAŃSKIE

POZNAŃ

Budowa gmachu Wyższej Szkoły Handlowej. — Widocznym znakiem istnienia W. S. H. w Poznaniu jest budujący się gmach przy Wałach Zygmunta Starego. Budowa przedstawia się niezwykle imponująco, i jest już na ukończeniu.

Ogólne trudne położenie gospodarcze kraju odbiło się także na wykończeniu budowy W. S. H. w Poznaniu. Chwilowo prace stanęły, gdyż na wykończenie niema potrzebnych kredytów. Skoro jednak budowa W. S. H. w Poznaniu już tak daleko postąpiła, żywić można nadzieję, że w niedługim czasie zostanie całkiem ukończona.

Oszustwo. — Rozprawa sądowa przeciw braciom Gąsiorkom oskarżonym o oszustwo na szkodę dyrekcji państwowych kolei skutkiem zamiany nalepek adresowych na przesyłkach masłem, o czem donosiliśmy, zakończyła się skazaniem Sylwestra Gąsiorka na dwa lata, a Leona i Kazimierza Gąsiorków po jednym roku więzienia.

WOJ. LUBELSKIE

BIŁGORAJ

Dom zdrowia. — W ubiegłą niedzielę na placu wydzierżawionym przez Oddział Polskiego Czerwonego Krzyża w Biłgoraju od rządu na lat 37, został poświęcony „Dom Zdrowia P. C. K." mieszczący się w budynku specjalnie na ten cel wybudowanym.

Poświęcenia dokonał ks. kan. Koziołkiewicz, pozatem przemawiali kolejno: starosta, pan Szałowski, jako przewodniczący Komitetu budowy, od czytał sprawozdanie finansowe, dr. Cz. Kujawski jako vice-prezes okręgu Lubelskiego P. C. K., dr. Safjan i burmistrz p. Kabat.

Na zakończenie obecni podpisali się w książce pamiątkowej.

W domu zdrowia będą się mieściły: Stacja Opieki nad Dzieckiem, Przychodnia Przeciwgruźlicza i Przeciwjaglicza i bodaj jedna z niewielu w Polsce Poradnia Małżeńska.

W. M. GDAŃSK

GDAŃSK

Odezwa przedwyborcza. — Polacy zamieszkali na terenie W. M. Gdańska — w związku z wyborami do Sejmu gdańskiego — wydali odezwę do społeczeństwa polskiego, prosząc o poparcie finansowo na cele propagandy przedwyborczej.

Przesyłki należy kierować do Banku Spółek Zarobkowych, oddział w Gdańsku na konto „Gminy Polskiej w W. M. Gdańsku".

WOJ. LWOWSKIE

LWÓW

Za co rozwiązano „Płasta"? — W „Dile" ogłosił Główny Wydział „Płasta" pismo urzędowe starosty grodzkiego we Lwowie, mocą którego Płast został rozwiązany.

Zakaz rozwijania jakiejkolwiek działalności „Płastowej" pociąga za sobą zakaz noszenia przez skautów ruskich mundurów i odznak płastowych.

Równocześnie starostwo wezwało do zlikwidowania w terminie 14-tu dni wszystkich już istniejących Oddziałów, Instytucji, Przedsiębiorstw i t. p. „Płasta" i przedłożenia w tym terminie starostwu grodzkiemu we Lwowie sprawozdania z przeprowadzonej likwidacji „Płasta", a to pod rygorem rozwiązania Stowarzyszenia „Ukr. Krajowe Tow. Ochrony dzieci i Opieki nad Młodzieżą" we Lwowie wraz z jego Oddziałami.

Wśród ostatnich nowości wydawniczych

LUDZIE ARENY

Henri Monherlant. LUDZIE ARENY. Wyd. „Rój". Przełożył Jan Parandowski.

Wspaniały talent Monherlant'a służy koncepcji życia poprostu pogańskiej. Ale nie jest to tylko kult piękna zewnętrznego, przepojony refleksją, który uczynił takim mdłym i bezbarwnym mitologizującycy klasycyzm akademicki. Jest to pogaństwo staro - klasyczne z jego realizmem i dosadnością, z jego nazywaniem rzeczy po imieniu, z jego jędrnością i prymitywnym bezwstydem.

Monherlant jest poetą sportu i apoteozuje go wydłużonym wierszem rymowanym, mającym coś pośredniego między Paul Claudelem a Whalt Whitman'em. (Les onze devant la Porte Dorée). Dopóki był to okrzyk chwalby dla piękna i zdrowia, nie można było nic mieć przeciwko temu. Ale w obecnej książce zarysowuje się jakże poziome oblicze doczesnika w jego egzaltacji walorów ciała!

Nie jest to bynajmniej humanitaryzm. Jest to podług manifestu Marinettiego „uderzenie pięścią w twarz", apoteoza wszelkiej brutalności, podszyta perwersją w najgorszym gatunku. Matador kocha byka, którego morduje! Byki zaś zaiste w tej książce subtelniejsze są od ludzi! Podług manifestu futurystów następuje u Montherlant'a wyzwolenie wewnętrzne od czaru kobiety, nie poddanie jej męskiej siły, rozwijającej się wybuchowo w swej samowystarczalności.

Jest to zdrową stroną tej książki, jak i całego futuryzmu włoskiego, faszystowskiego, który wypowiedział wojnę erotomanji i zniewieściałości swego pokolenia. Wszakże to futuryzm włoski w służbie imperjalizmu faszystowskiego ogłosił wojnę za „jedyną higjenę świata".

Było to stare pogaństwo Rzymu, tak samo, jak echem dawnych walk gladjatorskich są corridy, opisane w „Ludziach Areny". Montherlant broni ich, jako tradycji narodowej południa Francji i Hiszpanji i jako szkoły dzielności. Ale sceny rzeźnickie i rozpasanie niższych instynktów tłumu przy walkach są najlepszym argumentem przeciwko nim, dostarczonym przeciwko własnej tezie przez samego autora.

Niesmaczne wrażenie robi zestawienie instynktów mordu u matadorów z ich pobożnością. Wygląda to barwnie i charakterystycznie, ale jakże źle świadczy o poziomie kulturalnym ludów południa!

Walki byków Montherlant łączy z dawnym kultem Mitry, zaczcią słońca i byka - symbolu. I tu już na miejsce tak groteskowo potraktowanej pobożności katolickiej wysuwa się zwycięskie wskrzeszenie pogaństwa i znane nam tak dobrze z dzieł teozofów i wolnomyślicieli łączenie mitu Mitry z prawdą historyczną o Chrystusie.

Szkoda wspaniałego talentu Montherlant'a i pięknego przekładu Parandowskiego dla malowania obrazów niewiarogodnej jaskiniowej gruboskórności i dla igrania nieodpowiedzialnego staremi błędami.

Sława Klementyny Wing

W. J. Locke. SŁAWA KLEMENTYNY WING. Wyd. Rój, przełożył W. Zechenter.

Modnie długi romans Locke'a opowiada nam o kobiecie - artystce, której chwała polegała ostatecznie na tem, że została kobietą i znalazła zaspokojenie instynktów kobiecych macierzyńskich.

Locke pochodzi z prostej linji od Dickens'a, wielkiego pisarza o wielkiem sercu, poety dobroci. Jest inna serja pisarzy angielskich — Wilde, Shaw, Galsworthy, Maxwell — u których nastawienie wobec życia było czysto intelektualistyczne. Dysekując charaktery, nie dawali odczuć drgnienia miłości i dobroci. Postawa ich była nawskroś chłodna. Dickensowskie drgnienie można odczuć czasem u Meredith'a i u Kiplinga, który naukę dobroci brał zresztą raczej od Hindusów, niż z tych źródeł co Dickens. Ale Locke najbliższym jest obecnie Dickens'a.

Doskonale zbudowana książka Locke'a pełna jest słonecznego optymizmu i humoru. Jest bardzo czysta i powściągliwa, prawie, jak literatura Florence Barclay. Demoniczności zacnego Efraima Quixtusa jest zbyt literacko naiwną, byśmy naprawdę w nią uwierzyli, ale tem niemniej potrafi nas ubawić. Tendencja książki — pochwała wiecznej kobiecości, w obrębie której kobieta dopiero jest sobą i spełnia swoje zadanie — miła jest i uspokajająca. Przekład W. Zechentera — nagół jest dobry, razi tylko miejscami niedopuszczalnemi prowincjonalizmami.

A kiedy bestja budzi się...

A. Marczyński. A KIEDY BESTJA BUDZI SIĘ... Wyd. „Rój".

Między „Czarną Panią", pierwszą powieścią Marczyńskiego, drukowaną w „Głosie Narodu" a tą dzisiejszą „bestją" jest taki dystans, jak między „Głosem Narodu" a „Rojem". Mówiono nam zawsze, że Marczyński to coprawda sensacja, ale zdrowa sensacja. Istotnie — niema tu tendencji amoralnych. Cnota jest nagrodzona, a zbrodnia ukarana. Ale znaną jest rzeczą, że jeżeli scena erotomańska lub zbrodnicza ma morał na końcu, to przeciętny czytelnik smakuje erotomanję, napawa się zbrodniczą sensacją, zaś morał odrzuca, jak twardą skorupę orzecha, oblekającą smaczne jądro. Dlatego lepiej mniej obnażeń, mniej szczegółów w momentach grzesznych, bo ich nie zmaże żadne moralne zakończenie. Marczyński nie posiada stylu indywidualnego, miejscami — nawet poprawnego. Ale literatura jest szeroka i pisarze czwartorzędni mają w niej także zadanie do spełnienia. W każdym razie drukowanie Marczyńskiego nie jest takiem urąganiem literaturze, jak lansowanie ze względów handlowych Zarzyckiej. O. Marczyńskim sądzono, że poleci, a on zamiast tego zaczął się „roić".

„W POGONI ZA SŁOŃCEM

Tłumaczenie polskie wspomnień Alain'a Gerbault.

Umowę ze słynnym żeglarzem francuskim Alain'em Gerbault'em na wydanie jego wspomnień z samotnej podróży naokoło świata jachtem „Firecrest" zawarła Główna Księgarnia Wojskowa.

Wspomnienia tych niezwykłych przygód i jedynych w swoim rodzaju przeżyć ujęte są w dwa oddzielne tomy p. t. „W pogoni za słońcem", obejmujące drogę z Nowego Yorku do Tahiti i „Na powrotnej drodze" — z Tahiti do Francji.

„W pogoni za słońcem" ukaże się w najbliższym czasie.

DZIAŁ LEKARSKI

KSIĄŻKI SZKOLNE

Juljusz Bolicki i Stanisław Maykowski. MÓWIĄ WIEKI. Czwarty rok nauki języka polskiego w szkołach średnich ogólnokształcących. Okładka, winjety i przerywki St. Matusiaka. Str. 493 + 33 klisz 199. Lwów. Wyd. Zakł. Narodowego im. Ossolińskich 1931.

Zasłużony zakład wydawniczy im. Ossolińskich wydał nowy podręcznik nauki języka ojczystego dla klasy czwartej, którego autorami są twórcy znanych i cenionych podręczników dla trzech klas młodszych. („Kraj lat dziecinnych", „Będziem Polakami", „Miej serce"). W nowoczesnej literaturze pedagogicznej podręczniki te były wręcz rewelacjami. To samo powiedzieć można i o nowym „Mówią wieki", autorowie bowiem, odbiegli w tech nice budowy od wszystkich dotychczasowych podręczników, dając piękną i artystyczną treść.

W formie barwnych utworów beletrystycznych oraz rozpraweknaukowych podane są obrazy kultury helleńskiej i rzymskiej, średniowiecza, renesansu, baroku. W ostatnich trzech częściach podręcznika uwzględniono w znacznej ilości ustępów kulturę polską, traktując w ścisłej łączności z kulturą światową.

Autorami ustępów prozaicznych, poetyckich, obok pisarzy stałożytnych w świetnych przekładach i dawnych polskich, są najwybitniejsze pióra współczesne.

Z książki tej naprawdę do młodzieży naszej „Mówią wieki". Spełnić ona może poważną pracę wychowawczą i powinna zainteresować nauczycieli - polonistów i kierowników szkół średnich.

Pod względem drukarskim „Mówią wieki" są książką piękną, imponującą bogactwem reprodukcji fotograficznych i winjet.

Dr. A. Wereszczyński i W. Kucharski. WIADOMOŚCI O POLSCE WSPÓŁCZESNEJ, ze szczególnem uwzględnieniem stosunków politycznych, gospodarczych i społecznych. Wyd. trzecie przerob. i uzupeł. Lwów. Wydaw. Zakładu Narodowego. im. Ossolińskich 1931.

Jest to podręcznik szkolny, dający całokształt wiadomości o współczesnej Polsce w zarysie dla dojrzewającej młodzieży, oparty o obowiązujący program ministerjalny. Podręcznik dzieli się na dwie części.

Część pierwsza umożliwia młodzieży zrozumienie istoty państwa i społeczeństwa wogóle, jego stosunku do obywateli i działalności na polu kulturalnym, gospodarczym i społecznym. W tej części główne miejsce zajmuje przedstawienie zadań i charakteru władzy ustawodawczej, wykonawczej i sądowej Rzeczypospolitej Polskiej oraz praw i obowiązków obywateli według postanowień Konstytucji i ustaw uzupełniających. Szczególne również mają znaczenie ustępy, poświęcone Lidze Narodów, instytucjom międzynarodowym oraz urządzeniom prawno - politycznym państw innych.

Część druga książki podaje najważniejsze dane, dotyczące granic obszaru i położenia Polski dzisiejszej, zaznajamia z problemem zaludnienia kraju, sprawami narodowościowemi i wyznaniowemi i ma na celu wpojenie w umysły młodzieży idei samowystarczalności gospodarczej, podwaliny niezawisłego bytu.

Książka jest bogato ilustrowana mapami, tabelami statystycznemi i wykresami.

Verdi i Wagner

Fr. Werfel: VERDI — powieść opery, przet. L. Staff. Instytut wydawniczy „Renaissance".

W ostatnich latach zaczęły się pojawiać powieści, których treść stanowi życie wybitnych pisarzy lub muzyków.

Książka szkolna ukazała się niedawno w przekładzie L. Staffa nakładem Instytutu wydawniczego „Renaissance" w Stanisławowie. Powieść tę przyswojono czytelnikowi polskiemu w chwili właściwej, bo dziwnym zbiegiem okoliczności twórca „Aidy", którego muzykę dłuższy czas usunęły w cień dramaty R. Wagnera, przychodzi obecnie znów do głosu, stając się bardzo żywotnym. Bo jednak po wojenna muzyka mimo wszystko pragnie melodji a przez nią opery.

„Powieść opery" Werfla napisana jest nader zajmująco, a przytem rysuje sylwetkę Verdiego zgodnie z rzeczywistością, co przypisać należy skrupulatnym studjom autora. Ale nie tylko sam Verdi, ale i jego muzyka znaną jest dobrze Werflowi: jej to poświęca też on sporo miejsca, wyrażając się zawsze z wielkim bardzo uwielbieniem. W „Powieści opery" Verdy występuje jako popularny już kompozytor Trubadura, Traviaty i Rigoletta. Są to właśnie czasy triumfów R. Wagnera, którego surowy sąd w odniesieniu do swej twórczości Verdi jednak wyczuwa. Pragnie więc usunąć zasadnicze i zrezygnować z efektów, przynoszących łatwe powodzenie: niech powstaną dzieła o trwałej wartości artystycznej, głęboko natchnione. Niepokój i zwątpienie przeszły; Verdi podniesiony na duchu otuchą pragnie zabrać się do pracy, a zarazem odwiedzić Wagnera, by usłyszeć jego sąd. Ale twórca „Parsifala" już nie żył. Nie usłyszał więc Verdi zdania o sobie, tworzy jednak ufny w słuszność nowego credo. Tak powstał Otello i łabędzi śpiew — Falstaff.

Oto w krótkości treść interesującej książki Werfla doskonale przełożonej przez L. Staffa. Książkę szpeci, niestety, kilka wycieczek antykatolickich nie związanych organicznie z treścią.

J. Gl.

ŻYCIE STOLICY

Z WARSZAWSKIEGO KOŁA KSIĘŻY PREFEKTÓW.

Dzisiaj o godz. 19-ej w sali Kurji Metropolitalnej (Miodowa 17) odbędzie się zebranie członków Koła.

Z „ODRODZENIA"

W związku z zaczęciem się nowego roku akademickiego Stow. Kat. Młodz. Akad. „Odrodzenie" dorocznym zwyczajem urządza dnia 7 b. m. we wtorek, o godz. 19 zebranie informacyjne w lokalu swym przy ul. Krakowskie Przedmieście 7 m. 15-A. Przemawiać będą pp. Henryk Dembiński i Roman Thieme.

OBCHÓD 10-LECIA ODPARCIA NAJAZDU, ODBĘDZIE SIĘ 11 LISTOPADA

Komitet wykonawczy obchodu 10-lecia odparcia najazdu bolszewickiego postanowił na posiedzeniu odbytem w dniu 30-ym września r. b. przenieść odbycie głównego obchodu z dnia 18-go października na dzień 11-y listopada r. b. i połączyć go w jedno wielkie święto zwycięstwa i odzyskania niepodległości.

W dniu 18-tym października r. b. komitet wykonawczy zorganizuje jedynie odczyty i pogadanki w szkołach i w wojsku, okolicznościowe rozkazy dzienne do wojska, odczyt i specjalne słuchowisko w radjo oraz wezwanie społeczeństwa przez akcję prasową i plakatową do jednoczesnego świętowania rocznic zwycięstwa w 1920 r. oraz odzyskania niepodległości w 1918 roku.

KĄPIELE MIEJSKIE — PODROŻEJĄ!

Kąpieliska miejskie pobierają dotychczas opłaty, ustalone przez radę miejską w r. 1924. Opłaty te są niewspółmiernie małe w stosunku do własnych kosztów, a w porównaniu z cenami, pobieranemi w kąpieliskach prywatnych, są o połowę i więcej niższe. W r. 1929/30 koszt kąpieli 1 osoby wyniósł średnio 80 gr., wpływ zaś za 1 kąpiel 50 gr. W celu uniknięcia deficytu, który dają miastu zakłady kąpielowe, należałoby zwiększyć opłaty za kąpiele do średniego wpływu 60 gr. od 1 wykąpanego. Ze względu na to magistrat wystąpił do rady miejskiej o podwyższenie opłat: za wannę normalną z 1 zł. do 1 zł. 20 gr., wannę ulgową i łaźnię z 50 do 60 gr., natryski ogólne z 30 do 35 gr., nadto na plażach miejskich: za bilety normalne z 40 do 50 gr. i ulgowe z 20 do 25 gr., wreszcie za wynajem ręcznika z 10 do 20 gr. Komisja finansowo - budżetowa rady miejskiej wniosek ten zaakceptowała. Wymaga on jeszcze oprobaty plenum rady.

DWORZEC AUTOBUSOWY NA GRÓJECKIEJ

Po komisyjnem zbadaniu projektu budowy dworca autobusowego przy Al. Jerozolimskiej 123, przy zbiegu z ul. Grójecką, wydział przemysłowy magistratu zatwierdził bez zmiany ten projekt. Po zatwierdzeniu go przez inspekcję budowlaną magistratu, niezwłocznie rozpoczęte będą roboty budowlane. Budowa prowadzona będzie nader intensywnie tak, by dworzec można było oddać do użytku 1 grudnia r. b.

NASZA ANKIETA O OBECNEM POŁOŻENIU PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH

INTELIGENCI W ROLI ULICZNYCH SPRZEDAWCÓW

O NIEDOLI TYCH, CO PRACY NIE MAJĄ

Zgłosiła się do naszej Redakcji delegacja grona bezrobotnych pracowników umysłowych z prośbą o umieszczenie listu na łamach ankiety.

— Piszą panowie o niedoli inteligencji pracującej— uzasadniał prośbę jeden z członków delegacji— tembardziej należałoby się zająć dolą tej inteligencji, która, pozbawiona pracy, przez to samo jest pozbawioną możności egzystencji. —

Słusznej prośbie nie mogliśmy odmówić, zresztą list, wręczony nam, w tak wyraźnem świetle przedstawia niedolę bezrobotnej inteligencji, że opublikowanie go leży w interesie społecznym.

Szanowny Panie Redaktorze!

Czytając od kilku dni poruszoną na łamach Jego poczytnego pisma ankietę o „niedoli pracującej inteligencji" — pragniemy zwrócić Jego uwagę, że bardziej od pracującej inteligencji upośledzoną „kastą" jest... inteligencja bezrobotna, do grona jakiej i my mamy nieszczęście należeć.

O tem, jak i z czego żyje zredukowany urzędnik, pozbawiony pracy biuralista, ex - pracownik zlikwidowanego sklepu szerokiemu ogółowi mało jest wiadomo. Natomiast — wie o tem właściciel domu, względnie mieszkania (o ile bezrobotny jest sublokatorem!) i sklepiki, które po pewnym okresie cierpliwego oczekiwania — zamykają nieszczęśnikowi kredyt, skazując go tem samem na głód!

Oczywiście — pozostają jeszcze bezpłatne, względnie kilkunastogroszowe obiady, wydawane przez obywatelski komitet, ale otrzymywanie bonów na te obiady, zwłaszcza w ostatnich czasach, łatwe nie jest!

Jakże tedy żyje bezrobotny inteligent? — zapytacie. Hm! Są tacy, którzy twierdzą, że z zasiłków Z. U. P. U. Mylne mniemanie... Przedewszystkiem, aby otrzymać zasiłek — należy: spełnić formalności wstępne (co trwa dwa tygodnie), potem czekać na decyzję (najmniej sześć tygodni!) wreszcie—upragniony dzień wypłaty, kiedy zadłużony, wygłodniały bezrobotny inteligent otrzymuje trzecią część swojej ostatniej pensji.

Sto, czy sto pięćdziesiąt złotych pójdzie w mgnieniu oka na załatwienie najpilniejszych dziur i oto znowu zaczyna się długi, nieskończenie długi miesiąc walki z nędzą...

Cóż ma czynić bezrobotny inteligent? Ano —rezygnować z ambicji i brać się do każdej pracy, jaka się pod rękę nawinie. Jest więc między nami były stary urzędnik, którego żona spędza bezsenne noce na fabrykowaniu zabawek, a on je sprzedaje na ulicy; jest inny, który sprzedaje ołówki po biurach, jest pewna pani, której egzystencja opiera się na ulicznej sprzedaży dzienników. Jeżeli dodamy do tego — obowiązkową, stosowaną dziś jeszcze „rejestrację" dwa razy na tydzień w P. U. P. i ustawiczne wydeptywanie progów różnych instytucyj z podaniami o „jakąkolwiek pracę"— będziecie mieli w przybliżeniu obraz „bytu" pozbawionej pracy inteligencji warszawskiej. Ale — czy to można nazwać „bytem"?!

Racz przyjąć Szanowny Panie Redaktorze wyrazy podziękowania za umieszczenie listu od **Stefana Białczewskiego, Zofji Trentkowskiej i Eugenjusza Tomczyka.**

NOWA RZEŹBA W PARKU PADEREWSKIEGO

Obecnie wykonywany jest odlew z bronzu rzeźby figuralnej p. t.: „Zdrój", dłuta zmarłego w tych dniach artysty - rzeźbiarza, Jana Biernackiego. Rzeźba ta ma stanąć na placyku dziecięcem w parku Paderewskiego. Odsłonięcie jej przewidziane jest w początkach listopada. Po rzeźbach „Tancerka" Jackowskiego, „Kąpiąca się" Niewskiej i „Rytm" Kuny, będzie to czwarta rzeźba w parku Paderewskiego.

Z sali sądowej

WYROK NA KOMUNISTÓW. — PROCES O NADUŻYCIA POBOROWE

Po czterodniowej rozprawie, zapadł wreszcie wyrok na znanych już czytelnikom — komunistów.

Prok. Gunkowski w swojej mowie oskarżycielskiej żądał surowego ukarania obu komunistów.

Po dłuższej naradzie sąd wydał wyrok, skazujący Bernarda Zaksa także Dawida Reicha i b. posła Zarskiego na mocy art. 102 K. K. po 8 lat ciężkiego więzienia każdego. Są oni skazani za udział w spisku, mającym za zadanie obalenie w drodze zamachu istniejącego w Polsce ustroju społecznego.

Wyrok ten nie zadowolił żadnej ze strony. Dla prokuratora jest za łagodny, dla obrony zaś za surowy. Wobec tego obie strony wypowiedziały apelację.

—:::::::—

Wczoraj w Wojskowym Sądzie Okręgowym rozpoczął się proces o nadużycia poborowe.

Na ławie podsądnych zajęli miejsca podoficerowie: plutunowy Wł. Dybisz, sierżant Kopycki i sierżant Piechocki. Są oni oskarżeni o pomaganie w nielegalnym zwalnianiu z wojska. Obok zasiadło również 10 szeregowych, którym owi „dobrodzieje" ułatwili za odpowiednią rekonmpesatą — zwolnienie od spełnienia obowiązku obywatelskiego.

Akt oskarżenia zarzuca trzem wymienionym podoficerom, że na terenie wojskowego szpitala Okręgowego w Warszawie fałszowali lub samodzielnie zmieniali orzeczenia lekarskie, wpisując na to miejsce inne „kategorje".

Wobec ogromu materjałów oskarżycielskich i poważnej ilości świadków z obu stron, proces potrwa kilkanaście dni. *W.*

OGRZEWANIE POCIĄGÓW

Ministerstwo Komunikacji wydało zarządzenie do dyrekcyj kolejowych w sprawie ogrzewania wagonów osobowych na P. K. P. Wagony - kotły dołączane są do składu pociągów osobowych od dnia 1 października.

Z OPIEKI SPOŁECZNEJ

Zarząd wydziału opieki społecznej i szpitalnictwa magistratu uchwalił bezdomnych, przebywających w domu noclegowym przy ul. Jagiellońskiej 19, przydzielić do 7 miejskiej stacji opieki społecznej na Bródnie z uwagi na to że w obrębie stacji opieki społecznej przy ul. Szerokiej, oprócz domu noclegowego przy ul. Jagiellońskiej 19, znajdują się trzy schroniska dla bezdomnych: przy ul. Stalowej 67, Lubelskiej 30/32 i Podskarbińskiej 4, które ze względu na burzliwy element przyczyniają stacji i tak dużo trudności. Nadto bliska odległość domu noclegowego od biura 4 stacji powoduje masowe i stałe nawiedzanie biura przez petentów co niezmiernie utrudnia personelowi stacji wykonywanie pracy.

Wypadki

ZBRODNICZY NAPAD NOŻOWY

29-letni Józef Rajczak, robotnik (Karolkowa 27) znajdując się na klatce schodowej, był zaczepiony przez 21-letniego Stanisława Pawlaka, lokatora tegoż domu, który domagał się zwroty długu w kwocie 1 złoty. Gdy R. odrzekł, że w tej chwili nie może tego uczynić, wówczas P. obrzucił go gradem wymysłów i uderzył pięścią w twarz a następie wydobył z kieszeni nóż sprężynowy i zadał cios R. w klatkę piersiową.

Idący za Rajczakiem, kolega jego 32-letni Maksymiljan Szymański, robotnik, zamieszkały tamże widząc, iż Pawlak zamierza ponownie uderzyć R. usiłował wyrwać sprawcy mordercze narzędzie. Wówczas zbrodniarz rzucił się na obrońcę, raniąc nożem w głowę. Na alarm żony Szymańskiego, Pawlak wybiegł na ulicę i uciekając przed ścigającymi go wpadł na podwórze domu Karolkowa 48, gdzie rzucił nóż na dach parterowego budynku, poczem skoczył na klatkę schodową, frontową i wtargnął do mieszkania właściciela domu, Karola Fromma. Ten szybko zorjentował się w sytuacji i zamknąwszy drzwi wejściowe unieruchomił P. przy pomocy rewolweru, poczem zatelefonował do 7 komis. Przybyły policjant zatrzymał napastnika wzywając jednocześnie pogotowie. Lekarz udzielił pomocy obydwu poszwankowanym stwierdzając u Rajczaka, ranę ciętą klatki piersiowej u Szymańskiego zaś — ranę ciętą głowy. Po opatrunku ranni pozostali na leczeniu w domu.

Porzucony przez P. nóż, brat S. Marjan biorący również udział w pościgu znalazł i oddał policjantom. Zaznaczyć należy, iż sprawca zbrodniczej napaści otrzymał 2-miesięczny urlop zdrowotny, po upływie którego miał się stawić z powrotem do więzienia w Mokotowie.

Radjo

Program Polskiego Radja na piątek, dnia 10-go b. m.

WARSZAWA: 11.40. Przegląd prasy kraj. 11.58—12.10. Sygnał czasu. 12.10. Muzyka gramof. 13.10—13.25. Kom. meteor. 15.50—16.10. Odczyt z Krakowa. 16.15. Muzyka gramof. 17.15—17.40. „O księżnie łowickiej". 17.45. Muzyka tan. 18.45—19.10. Rozmaitości. 19.35—19.50. Pras. dziennik radj. 19.50—20.00. Muzyka gramof. 20.15. Koncert symf. z Filh. Warsz. 22.30—22.50. Skrzynka poczt techn.

KRAKÓW: 11.40. Przegląd prasy kraj. 12.10—13.10. Koncert gramof. 15.00. Kom. gospd. 15.50—16.10. Odczyt p. t. „Koronacje królów i królowych polskich". 16.15—17.15. Koncert gramof. 17.45. Muzyka lekka. 18.45—19.10. Rozmaitości. 19.25—19.35. Muzyka gramof. 19.35—19.50. Pras. dziennik radj. 19.50—20.00. Muzyka gramof. 20.15. Koncert symf.

POZNAŃ: 7.15. Gazeta poranna R. P. 13.00—13.05. Sygnał czasu. 13.05—14.00. Koncert gramof. 17.05—17.45. Słuchow. dla dzieci. 17.45—18.45. Koncert z Warsz. 19.00—19.15. Interludjum muz. 19.15—20.15. Dodatek do gazety por. R. P. 19.15. „Silva rerum". 20.15—22.30. Koncert symf. 22.30—22.45. Sygnał czasu. 22.45—24.00. Muzyka tan.

KATOWICE: 11.40. Przegląd prasy kraj. 11.58—12.10. Sygnał czasu. 12.10—13.10. Koncert gramof. 14.30. Odczyt z Warsz. 15.50—16.10. Odczyt z Krakowa. 16.10—17.15. Koncert gramof. 17.45—18.45. Koncert popul. 18.45. Odcinek powieściowy. 19.00—19.15. Rozmaitości. 19.15—19.35. Prof dr. K. Simm, doc. U. J.: „Ze świata przyrody". 19.35—19.50. Pras. dziennik radj. 20.00. Pogad. muz.

ŻYCIE WIELKIEGO MIASTA NA FALI RADJOWEJ

W czwartek dnia 9 października o godz. 8-ej wieczór red. Leopold Marschak wygłosi przed mikrofonem radjostacji warszawskiej barwny feljeton o życiu, pokusach i niebezpieczeństwach wielkiego miasta p. t. „Reporter dnia i nocy Warszawy". Feljeton ten będzie transmitowany na Kraków, Katowice, Lwów i Łódź.

Dzisiejsze pogrzeby

POWĄZKI

Hermanowska Marja Jadwiga, l. 57 godz. 9½ kośc. Powązk.; Paradowska Helena Marcela, l. 25 godz. 10 kośc. św. Aleksandra; Dmowski Klemens, l. 77 godz. 10½ kośc. Powązk.; Rygalska Emilja, l. 65 godz. 10½ kośc. Zbawiciela; Maślankiewicz Wacław, l. 71 godz. 11 kośc. św. Aleksandra; Kozłowska Adela, l. 10 godz. 14 kośc. św. Stanisława.

BRÓDNO

Biskup Marjanna, l. 14 godz. 10 szp. Dz. Jezus; Pietraszewski Mieczysław, l. 25 godz. 10 szp. św. Ducha; Markiewicz Stanisław, l. 24 godz. 10 szp. Łazarza; Papież Ambroży, l. 57 godz. 10 Przebieg 3; Kulesza Zofja, l. 19 godz. 13 szp. św. Łazarza; Czarnecka Rozalja, l. 18 godz. 13 szp. Dz. Jezus; Sikora Paulina, l. 72 godz. 13 Wolność 17.

Jaka będzie pogoda?

W dalszym ciągu pogoda zmienna, przelotne deszcze, chłodno. Porywiste wiatry północno zachodnie.

CENY OGŁOSZEŃ Za wysokość 1 milim. lubo za jego miejsce: (układ 5-szpaltowy „Nadesłane" przed tekstem — 60 gr.; „W tekście" — 80 gr.; za tekstem — 50 gr. „Komunikaty (wzmianki) 2.00 zł.; „Nekrologja" — do 100 mm. 15 gr.; od 100 do 200 mm. 30 gr., ponad 200 mm. 60 gr.: „Drobne" — za wyraz 20 gr.; dla poszukujących pracy — za wyraz 10 gr. Uwaga: ogłoszenia fantazyjne (skośne) i tabelaryczne (bilanse) o 25 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Ogłoszenia przyjmuje się tylko za gotówkę i od cen powyższych żadnych ustępstw nie udziela się. Wydział ogłoszeń: Warszawa, Krak. Przedm. 71, tel. 90-67.

Redaktor naczelny: Dr. Juljan KOŁOMYJSKI. Red. odpowiedzialny: WACŁAW GRABOWSKI. Wydawca: DOM PRASY KATOLICKIEJ, sp. z o. o.

Drukarnia Archidiecezjalna Krak. Przedm. 71.